Nr. 195 Poniedziałek 27 Sierpnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowo po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia zamianował zastępców nauczycieli: Andrzeja Niebieszczańskiego w Tarnopolu, nauczycielem przy c. k. gimnazyum w Brzeżanach, tudzież Aleksego Dobrowolskiego i Czesława Tomaszewicza we Lwowie, nauczycielami przy c. k. wyższej szkole realnej w Krakowie.

Ministerstwo rolnictwa zamianowało c. k. leśniczego Piotra Hirscha w Szeszorach, c. k. nadleśniczym i przeniosło go do Bolechowa, poruczając mu oraz kierownictwo c. k. szkoły nadzorców lasowych.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1 września 1883 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio od opłat w srebrze wyrażonych.
Wiedeń, 25 sierpnia 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 sierpnia.

Konferencye ministeryalne w Wiedniu, których głównym przedmiotem była sprawa kroacka, już ukończone, ministrowie się rozjechali, a obecnie oczekiwać należy zrealizowania uchwał powziętych na naradach wiedeńskich. O treści tych uchwał daje poniekąd wyjaśnienie *Budap. Corr.*, pisząc, że skoro poczynione zostaną wszechstronne przygotowania, w celu zapobieżenia niebezpieczeństwu ponownych zaburzeń, nastąpi w sposób uroczysty zawieszenie zaopatrzonych węgierskiemi i kroackiemi napisami godeł urzędowych. Zresztą kwestya zasadnicza, jakiemi mają być w przyszłości te godła, pozostanie aż do zebrania się sejmu węgierskiego w dotychczasowem stadyum. Ban kroacki, Pejacsewicz, otrzymał polecenie wykonać uchwały rady ministeryalnej i poczynić odpowiednie kroki, aby wszystkie bez wyjątku organa rządowe ściśle się do nich stosowały i pod osobistą odpowiedzialnością wykonywały mające się wydać w tej mierze rozporządzenia.

Z przebiegu konferencyj ministeryalnych, których uchwały mają poniekąd charakter prowizoryczny, zastrzegają bowiem wyraźnie ostateczne słowo w przedmiocie napisów na godłach, sejmowi kroackiemu, nie są zadowolone dzienniki węgierskie, które domagały się chórem zastosowania wobec Kroacyi środków surowych, a nawet bezwzględnych. Z pośród głosów peszteńskich zasługuje na uwagę artykuł *Pester Lloyda*, który stwierdza, że przesilenie w Kroacyi nie zostało bynajmniej zażegnane, lecz tylko odroczone i to na czas krótki; nieprzyjaźne państwu fale wzbierają w tym kraju coraz gwałtowniej; kto je wywołał, czy powodzenie Słowian w Austryi, lub też inne czynniki, to rzecz obojętna wobec faktu, że wroga agitacya istnieje, niemniej wobec konieczności rozprawienia się z niemi w sposób stanowczy.

Rząd musi ostatecznie — są słowa organu peszteńskiego — zdecydować się na drogi i środki dla powstrzymania grożącego niebezpieczeństwa. Ani stronnictwo narodowe, ani ban Pejacsewicz nie dają Węgrom rękojmi co do uchylenia przesilenia; pierwsze nie zasługuje na zaufanie, drugi mylnie zapatruje się na własną pozycyę i na stanowisko Kroacyi do korony św. Szczepana. Kroacya nie jest państwem, Izba kroacka nie jest parlamentem, ban nie jest prezydentem ministrów. Kroacya jest po prostu krajem korony węgierskiej, który w pewnych sprawach posiada samorząd, którego autonomia jednakże ściśle jest związana z warunkami zwierzchnictwa państwa węgierskiego. Sejm zagrzebski powołany jest jedynie do załatwiania spraw autonomicznych kraju, nie posiada zaś obok sejmu węgierskiego praw i atrybucyj parlamentu, a ban kroacki jest tylko organem rządu węgierskiego, od którego odbiera rozkazy. Każde nieposłuszeństwo powinno pociągnąć za sobą dymisyę bana. O osobistych transakcyach nie może być tu mowy.

Tyle kierujący organ stronnictwa liberalnego po tamtej stronie Litawy. Powyższe streszczenie jego wywodów może dać wyobrażenie o nieprzyjaznych dla Kroacyi prądach w łonie stronnictwa, nadającego dzisiaj ton polityce węgierskiej. Czy jednakże organ peszteński w ferworze rozdrażnienia z powodu „wzbierających coraz bardziej fal słowiańskich“, nie zeszedł na manowce, to rzecz inna. Wszystko, co pisze on o prawnopaństwowym stosunku Kroacyi do Węgier, nie ma zgoła nic wspólnego z kwestyą, stojącą dzisiaj na porządku dziennym. W sprawie, o której mowa, idzie wyłącznie o to, czy godła z napisami kroacko-węgierskiemi sprzeciwiają się lub nie, prawnopaństwowej ugodzie. W razie twierdzącej odpowiedzi byłoby rzeczą Węgrów działać tak, aby nieszczęsny zatarg został ukończony w drodze polubownej, a przesilenie załatwione w duchu ugody. To też niezawodnie nastąpi; gdyż ani decydujące koła węgierskie nie uważają za rzecz polityczną drażnić narodowych uczuć Kroatów, ani też ostatni nie widzą dla siebie żadnej korzyści w zbytecznem wysrubowywaniu swoich żądań i rozbudzaniu zawiści ku Węgrom.

Przy tem wszystkiem jednak coraz głośniej mówić zaczynają o tem, że ban kroacki hr. Pajacsewicz ustąpi. *Budap. Cor.* pisze, że ban uważa pozostanie na dotychczasowem stanowisku jako niemożliwe, w skutek czego w chwili stosownej Naj. Pan uwolni go od piastowanego urzędu. Hrabia Pejacsewicz jednakże, powodując się zawsze i wszędzie gorącym patryotyzmem, nie odmówi swojego cennego poparcia przy wykonaniu zaproponowanych przez ministrów węgierskich a przez Koronę sankcyonowanych środków, zmierzających do ustalenia spokoju w Kroacyi, i pozostanie na swojem stanowisku tak długo, dopóki stan rzeczy w kraju nie zmieni się o tyle, by tak ważna zmiana w zarządzie krajowym mogła być dokonaną bez wszelkiej na przyszłość obawy, wśród ustalonych i uregulowanych stosunków.

Sprawy krajowe.

(*Czynności Wydziału krajowego*).

III.

(*L.*) W sprawozdaniu Wydziału o czynnościach dep. III za r. 1881/2 wykazano pozostałość zaliczek, radom szkolnym okręgowym danych, a po koniec czerwca 1882 niezwróconych w kwocie 66.364 złr. (centy opuszczamy). Począwszy od 1 lipca 1882 krajowa Rada szkolna udzielała radom okręgowym nowych zaliczek tylko w koniecznych i uzasadnionych wypadkach; kwota tych zaliczek wynosi tylko 2.782 złr. Ogólna należytość zaliczek wynosiła po koniec czerwca 1883 r. 69.147 złr. O ściągnienie tych zaległości Wydział odnosił się do Prezydyum Namiestnictwa, do Rady szkolnej krajowej,

---

5)

DWIE DROGI

VI.

(Ciąg dalszy.)

W pracowni, przed rozpoczętym obrazem „Frou-frou“ stoi Ujski i długo patrzy na lekko podłożoną twarz, której rysy zaledwo dopiero odgadnąć można. Patrzy — i uśmiech pełen goryczy rysuje się na poważnej twarzy artysty.

Odchodzi od sztalugi i przechadza się wszerz i wzdłuż, bezmyślnie przypatrując się temu lub owemu płótnu Nareszcie oko jego zatrzymało się przed niewielkich rozmiarów wizerunkiem, stojącym na uboczu. Przybliżył się doń, postawił przed sobą i spojrzał w szafirowe oczy portretu, które niby żywe, tak głęboko i wyraziście patrzyły na niego.

Był to na wpół ukończony portret Teresy Lubańskiej.

Jakże się wszystko w nim i w koło niego zmieniło, odkąd po raz pierwszy malował ten jasny, złotawy pukiel włosów! Malując, myślał o tem idealnie dobrem dziewczątku, które go więcej jeszcze ujęło swym wdziękiem niż niepospolitemi zdolnościami. Myślał, jak jasno zabłysną te oczy, gdy im pokaże ukończoną pracę, jak serdecznie drobne usteczka: „Dziękuję panu, panie Rogerze“ powiedzą.

Myślał, że rączka mała i świeża wyciągnie się ku niemu, że on ją wtenczas zatrzyma i o nią poprosi. I widział przed sobą przyszłe życie spokojne, szczęśliwe, z kochającą i kochaną żoną!

Kochaną? Zapewne. Wszak się kocha osobę, do której myśl często ucieka, przy której człowiekowi dobrze, spokojnie i błogo. — Tak — była to miłość zapewne, uczucie przywiązania, którego nikt jeszcze w sercu jego nie wzbudził.

Życie Rogera, trudne i ciężkie, upływało dotąd spokojnie. Nie wplatały się w nie przygody awanturnicze, tak częste w egzystencyi artystów. Żył z pracy, sięgając po wieńce i sławę. Dlatego po dziesięcioletniej wędrówce po świecie, świat ten z wielu względów był mu obcym. Rzucał się w życie jak dziecko z całą dziewiczością świeżych uczuć, z wyobraźnią czystą, niezamąconą wrażeniami rozczarowań i zawodów.

Nagle, jakaż gwałtowna zmiana!...

Po pierwszem przelotnem spotkaniu z Heleną, postać młodej kobiety ścigała go uporczywie. Mglista, niejasna, jakby we śnie widziana, ciągle obecną mu była ta twarz śnieżnej białości, te duże, błyszczące oczy i te małe, dumnie narysowane usta. Dotychczas miał ją tylko w oczach, a w myśl i w serce wkradła się po pierwszem spotkaniu u Teresy i odtąd wszechwładnie nad nim zapanowała.

Od owego wieczora do piątku, w którym po raz pierwszy przestąpił próg Heleny, żył nadzieją ujrzenia jej. O niczem innem nie myślał, nie marzył....

W chwili, w której, żegnając się z nią po raucie, szepnął „do widzenia“, uczuł, że los jego ściśle z losem tej kobiety złączony, że tem jednem słowem oddał się jej na zawsze. Zdawało mu się, że zsuwa się w przepaść i że żadna siła ludzka nie potrafi go już nad jej brzegiem zatrzymać.

Gdy się po owym pełnym wspomnień wieczorze znalazł sam w pracowni, bezwiednie prawie wziął ołówek do ręki i rysował ciągle jedną i tę samą postać. Podniósł oczy.... Ze wszystkich płócien ona na niego patrzyła.... Obraz jej powtarzał się tu i tam.... wszędzie... Oprócz niej nie było nikogo więcej w pracowni... Lica jej nieruchome, a żywe odbijały się jak w źwierciedle w każdej rozpoczętej pracy, w każdym wizerunku.

Nagle szafirowe oczy tęskne, łzawe błysnęły obok, i zdawały się pytać: Co to?...

— Tak, co to? — półgłosem powtórzył malarz, patrząc na te smutne oczy. — Nie pytajcie się dzisiaj, bo ja wam nie zdołam odpowiedzieć. Ołówek mimowiednie jej obraz tylko kreśli; patrzę, a przedemną ona tylko w tysiącznych jawi się postaciach.... Uwolnić się od nich nie mogę; stoją przedemną nieustannie... blask oczu tych mnie odurza, upaja! Poszedłbym za niemi w świat daleko od was! Czem one są dla mnie? pytacie. Światłem, powietrzem. Jużbym dziś bez nich żyć nie potrafił!... Pytam siebie, jak dotąd bez nich żyć mogłem... Serce moje uśpione, one je zbudziły, one w niem zapaliły pierwsze uczucie.... Cała moja istota do nich należy!

Po trzech dniach marzeń, przebudził się nagle, ocknął jakby po długim śnie nużącym, a pierwsze słowa, które mu z serca na usta wybiegły, były: Kocham ją!

Wypowiedział je głośno w pustej pracowni.... Głos własny go przeraził!... Nastała potem niczem nieprzerwana cisza.... Spojrzał wokoło siebie, jakby szukał tego co przemówił. Kto nim był? kto śmiał ją kochać? któż był tym szaleńcem?

— Ja.

— Ja? Ja ją kocham? Kto to mówi? Dalej do pracy, bo oszaleję!..

Zerwał się, rękę przycisnął do rozpalonego czoła, jakby własne chciał stłumić myśli i nakazać im spokój. Gwałtownie wziął się do malowania twarzy „Frou-frou“, ale co chwila musiał ustawać, bo wzrok mu zasłaniały to ciemne mgły, to rozdzierające je ogniste błyskawice.

— Nie mogę....

Przeszedł się po pokoju i stanął przed ustawionym na sztaludze portretem Tereni.

— Ach tak, dokończę ten pukiel włosów.

I na nowo wziął się do pracy; dobierał pędzli, farb.... nic dobrać nie mógł.

— Nie.... nie! — zawołał zniechęcony.

Długo wpatrywał się w rysy dzieweczki.

— Nigdy, już nigdy tego nie skończę! Szaleńcze! Szaleńcze! — mówił sam do siebie — tobie się zdawało, że wiesz co miłość! Tobie się zdawało że kochasz tę istotę, którąbyś dzisiaj poświęcił dla jednego wejrzenia tamtej! Tyś myślał może, że miłość, to poufne wesołe pogadanki, to spokojne uczucie zawsze jednakie, które niczego nie pragnie, niczego się nie boi, przed niczem nie drży? Czemże więc jest ten ogień, który cię pali, ta szalona chęć ujrzenia jej, ta trwoga przed jej spojrzeniem? Przeszłość, sława, przyszłość, nikt i nic dla ciebie nie istnieje, tylko ona — zawsze ona! Kocham ją.... Tak, kochasz ją, a więc pójdź do niej, spojrzyj na nią, po wzroku twoim odgadnie, co się wtobie dzieje, a w jej pierwszem spojrzeniu wyczytasz swój wyrok! Będzie tam tyle szyderczej wzgardy, tyle dumy obrażonej twą miłością, że to spojrzenie wypędzi cię w świat, daleko, daleko. Polecisz, jak listek gnany zimnym wiatrem jesieni! Kto się pyta, gdzie zżółkły liść leci?... Cóż listkowi szkodzi, gdzie go wicher poniesie? Spadł i zginął — jak wszystko co spada!

— Proszę Pana, list.

do rad szkolnych okręgowych i starostw, a z końcem każdego miesiąca przesyłał Radzie szkolnej krajowej sumaryczny wykaz zaległości, z prośbą o zarządzenie wszelkich możebnych środków do ściągnięcia takowych. Również Wydział odniósł się do Rady szkolnej krajowej o polecenie wszystkim radom szkolnym okręgowym, a względnie urzędom podatkowym i starostwom, by zajęły się pilnie ściąganiem zaległych i bieżących należytości funduszów szkolnych okręgowych. W tym celu przesłał Wydział Radzie szkolnej krajowej druki na wykazy należytości, uiszczenia i zaległości prestacyj szkolnych z prośbą o rozesłanie takowych do wszystkich rad szkolnych okręgowych z poleceniem, by na podstawie zamknięcia i budżetu z roku przedmiotowego, sporządzono wykaz takich zaległych i bieżących należytości, i wdrożywszy prawnie przepisane środki ściągania prestacyj, wynik swych usiłowań w tym wykazie uwidoczniły i takowy zawsze z końcem czerwca i grudnia przedkładały Wydziałowi za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej. Prezydyum, jakoteż krajowa Rada szkolna wydały stosowne polecenia do starostw i rad szkolnych okręgowych, i zarządziły odpowiednie kroki względem zwrócenia zaległych zaliczek i ściągania należytości bieżących, a w ślad tych zarządzeń na rachunek wyż wykazanej ogólnej należytości w kwocie 69.147 złr., wpłynęło po koniec czerwca 1883 r. 20.728 złr., pozostało przeto w zaległości 48.418 złr., a mianowicie u rad szkolnych okręgowych: w Bochni 13.900 złr., w Gródku 7.827 złr., w Kałuszu 5.000 złr., w Pilznie 6.000 złr., w Tarnopolu 15.691 złr.

Od roku 1876, po koniec czerwca 1883 udzielono gminom zaliczek zwrotnych na budynki szkolne w ogólnej sumie 217.827 złr. Z tego przypadają do spłacenia: przypadające wedle zobowiązań raty bieżące za 1884 rok 17.468 złr., zaległe po koniec czerwca 1883 r. raty: 7.332 złr. Zaległe raty każdej gminy bywają wykazywane w należytych terminach krajowej Radzie szkolnej i właściwym starostwom do przymusowego ściągnięcia, jednakże w razie uwzględnienia godnych okoliczności nie odmawia się przedłużenia terminów gminom o to proszącym, dlatego też cyfry należytości rat i zaległości ciągłej ulegają zmianie.

Niezlikwidowana od r. 1797 pretensya krajowego funduszu szkolnego do kahałów żydowskich w Krakowie i Włodzikowie a względnie do skarbu Królestwa Polskiego, została przez Wydział dokładnie zbadaną, a dla wdrożenia dalszych kroków udano się do Namiestnictwa z prośbą o wezwanie generalnego konsulatu w Warszawie, aby z aktów swoich udzielił wyjaśnienia, czyli i jaki rezultat odniosły zarządzone przeżeń na skutek odezwy b. komisyi namiestniczej w Krakowie w r. 1866 poszukiwania za kilkoma brakującemi dowodami tej pretensyi.

Spłacony przez właścicieli dóbr Mistrzejowice (okr. krakowski) dług, należący się funduszowi szkolnemu jeszcze z czasów Rzeczypospolitej w kwocie 16.966 fp., czyli 4.241 złr. 60 cnt., użyto na zakupno 5 prc. listów galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie, zaś odsetki w kwocie 194 złr. 41 ct., ściągnięte za lata 1881 i 1882, pobrano do dochodów bieżących.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Hr. Chambord).

Dzienniki zawierają mnóstwo szczegółów, odnoszących się do ostatnich chwil hr. Chamborda lub będącychj w związku z jego zgonem. Dnia 24 b. m. o godzinie 7 minut 25 z rana, chory, który od 4 rano pozostawał w zupełnej agonii, wydał ostatnie tchnienie. Jałmużnik, stojący przy łożu umierającego, zawołał donośnym głosem: „Synu Ludwika św. wstąp do Niebios!" Dr. Mayer położył rękę na sercu hrabiego i szepnął drżącym głosem: „Już po wszystkiem". Wszyscy obecni padli na kolana i poczęli odmawiać głośno modlitwę za umarłych. Hr. Bardi, który przymknął oczy swojemu wujowi, ucałował pierwszy jego prawicę, a za jego przykładem poszli inni członkowie rodziny i służby. Księżnę Maryę Teresę (hrabinę Chambord) musiano przemocą wyprowadzić z komnaty, w której spoczywały zwłoki jej małżonka. Zdrowie jej zresztą w skutek dwumiesięcznego czuwania przy łożu chorego jest mocno nadwerężone.

W godzinę po skonstatowaniu śmierci, wyniesiono ciało do innego salonu, ubrano w zwykłu czarny strój i złożono na urządzonym na prędce katafalku. Twarz hrabiego, strasznie wychudzona, okala długa śnieżna broda, w rękach skrzyżowanych na piersiach spoczywa zwykły krzyż hebanowy.

O ciężkiem nieszczęściu, jakie dotknęło hrabinę, zawiadomiono natychmiast Najj. Pana, Najj. Panię, wszystkich członków Domu cesarskiego, wreszcie krewnych zmarłego i urząd marszałkowski w Wiedniu.

Jeszcze w ciągu dnia, w którym skonał hr. Chambord, miało nastąpić otwarcie testamentu, domyślają się bowiem, że są w nim pewne postanowienia co do uroczystości pogrzebowych, nabalsamowania zwłok i miejsca wiecznego spoczynku.

Ludność Frohsdorfu, której zmarły był prawdziwym dobroczyńcą, pogrążona w głębokiej żałobie. Na ratuszu miejscowym i na wielu domach powiewają żałobne chorągwie.

Chociaż w ostatnim numerze pisma naszego skreśliliśmy dość obszernie żywot hr. Chamborda, nie będzie bez interesu uzupełnienie tego szkicu niektóremi jeszcze szczegółami. W pierwszych dniach lipca minęło lat dwanaście, jak hr. Chambord po raz pierwszy od r. 1830 znalazł się znowu na ziemi francuskiej. W towarzystwie kilku osób zaufanych, mianowicie: hr. Monti, hr. Blacas i hr. de Vaussey przybył z Belgii na granicę francuską. Wszyscy czterej jechali za fałszywemi pasportami, hr. Chambord pod nazwiskiem p. de Mercoeur. W owych czasach, po stłumieniu komuny, wykonywano nadzwyczaj ściśle kontrolę pasportów, w skutek czego towarzysze hrabiego obawiali się niezmiernie, aby nie poznano kim jest właściwie ów Mercouer. Hr. Chambord nie stracił ani na chwilę zimnej krwi i z niezwykłym spokojem wytrzymał badawcze spojrzenie kontrolującego urzędnika, który z widocznem niedowierzaniem przypatrywał się hrabiemu i badał skrupulatnie szczegóły pasportu. Po niejakiem wahaniu pozwolił jednak na dalszą podróż. Była to właśnie niedziela, a w okolicy odbywały się wybory uzupełniające. Hr. Chambord usiadł obok dwóch wieśniaków, którzy rozmawiali o wyborach: „Za kim głosowałeś?" pyta się jeden. „Za białymi", odparł sąsiad. „Ja zaś za rzeczpospolitą. Więc pragniesz powrotu Henryka V z popami i szlachtą?" zarzucił pierwszy. „Dlaczegożby nie? odparł zagadnięty. Mój ojciec mówił mi często, że za panowania królów, chłopi mniej płacili podatków i mieli się lepiej, niżeli dzisiaj". Hr. Chambord, który wysłuchał tego dyalogu spokojnie, nachylił się do p. Monti i szepnął: „Gdybym nie obawiał się zdradzić, uściskałbym serdecznie tego wieśniaka". O godzinie 5 rano przybył hr. Chambord z towarzyszami do Paryża Gdy pp. de Blacas i de Vaussey udali się naprzód, aby zamówić w jednej z restauracyi śniadanie, hr. Chambord z p. Monti odbyli dorożką przejażdżkę po ulicach Paryża. Stanąwszy przed zburzonemi Tuileriami wskazał hrabia na jedno z okopconych okien i powiedział: „Tam się urodziłem, przy tym oknie bawiłem się ołowianymi żołnierzami". Przed nim roztoczył się obraz dawno minionej młodości, wspomnienia kochającej matki i zamordowanego ojca i mimowoli zalał się łzami. Dostrzegł to dorożkarz i wtrącił dobrodusznie: „Nie rozczulaj się obywatelu; to nic jeszcze; jeśli chcesz zawiozę cię do ratusza, tam coś więcej obaczysz". Pozdrowiwszy na *Pont neuf* posąg Henryka IV, udał się hr. Chambord do kościoła *Notre Dame*, w celu zmówienia krótkiej modlitwy. Tutaj przed laty w obecności najwyższych dostojników kościoła i państwa otrzymał hr. Chambord chrzest św. Niepoznany i pomijany obojętnie przez tłumy przechodniów, udał się następnie potomek Burbonów dla zwiedzenia ruin ratusza, gdzie na widok strasznego zniszczenia wybuchnął głośnym płaczem.

Jeden z zaufanych hrabiego zapewniał że widział go trzy razy płaczącego. Raz w owym dniu r. 1871 przed ruinami Tuileriów i ratusza, następnie d. 5 sierpnia 1871, gdy hr. Paryża przybył do Frohsdorfu, a trzeci raz wtedy, gdy hr. Bardi, jego syn chrzestny i najmłodsze dziecko jego siostry, wstępując na ślubny kobierzec prosił go o błogosławieństwo.

Co się tyczy owego spotkania z hrabią Paryża, to w obecnej chwili nie będzie bez interesu przytoczenie tekstu wygłoszonej wówczas mowy. Hr. Paryża, stanąwszy przed hr. Chambordem, oddał mu głęboki pokłon i tak przemówił: „Najjaśniejszy Panie! Przybywam aby złożyć Waszej Królewskiej Mości wizytę, i moją czołobitność. Przybywam, aby w imieniu własnem, tudzież w imieniu wszystkich członków mojej rodziny uczcić w osobie W. K. Mości nie tylko głowę naszego domu, lecz także jedynego przedstawiciela zasady monarchicznej we Francyi Mam nadzieję, że wybije godzina w której naród francuski przekona się, iż na tej zasadzie, i na niej tylko opiera się jego zbawienie". Hr. Chambord chciał przerwać owo oficyalne przemówienie i uściskać swojego kuzyna. Rozczulony jednak do łez i łkając prawie nie zdołał przemówić ani słowa, a hr. Paryża mógł dokończyć przemówienia.

(Z Petersburga.)

Cofnięcie się ministra wojny, generała Wannowskiego — piszą z Petersburga do *Pol. Cor.* — którego stan zdrowia tylko nieznacznie się polepszył, należy uważać jako fakt nieunikniony. Kwestya wyboru jego następcy musi być szybko rozwiązaną, i nad tem obecnie rząd się zastanawia. W ogóle zresztą zdaje się, iż w polityce wewnętrznej nastaje era spokoju, a w skutek tego wątpliwa do niedawna jeszcze podróż cara Aleksandra do Danii prawdopodobną się stała. Mówią coraz głośniej o tem, że car będzie towarzyszeć małżonce w jej podróży do Kopenhagi. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że para cesarska, w towarzystwie swoich dzieci, z końcem bieżącego miesiąca udać się ma z Peterhofu do Kronstadu, a następnie wyjechać do Kopenhagi. Mówią również, że już poczyniono wszelkie przygotowania do podróży. Rossyjska policya połączyła się z duńską, aby przedsięwziąć pewne środki na czas pobytu cara w Kopenhadze. Znaczna liczba wyższych tajnych agentów rossyjskich ma być przeznaczoną do Danii. Między nimi znajduje się dwóch, którzy podczas ostatniej bytności cara, który wówczas był jeszcze następcą tronu, byli wysłani do Kopenhagi. Podczas bytności cesarskiej pary w Kopenhadze ma się tam odbyć uroczysta konsekracya nowo wybudowanej cerkwi prawosławnej.

Co się zaś tyczy następcy po generale Wannowskim, opinia publiczna stawia trzech kandydatów: szefa sztabu generalnego, generała Obruczewa, generała Richtera, i dawnego ministra wojny, generała Milutina. Powołanie generała Obruczewa na stanowisko ministra wojny jest jednak bardzo wątpliwem, gdyż jego zdolności czynią go nieodzownym na czele sztabu generalnego. Co się zaś tyczy generała Richtera, to rzeczywiście trudno znaleść w przebiegu jego dotychczasowej karyery jakiejkolwiek podstawy, którąby usprawiedliwiała powołanie go na stanowisko ministra wojny; byłby on daleko stosowniejszym na czele ministeryum dworu, o czem zresztą i dawniej już była mowa. Pozostaje więc tylko generał Milutin jako jedyny możliwy kandydat. Przeciw niemu jednak przemawia ta okoliczność, że obecny car tylko takich ludzi chętnie powołuje do steru, którzy posiadali zaufanie poprzedniego cara, a wobec tego przewidywać można, iż następca generała Wannowskiego zostanie ktoś taki, o którym ogół wcale nie myśli.

Ze szczegółów nadchodzących o antisemickich zaburzeniach w Ekaterynosławiu wypływa, że zaburzenia te już naprzód z całą dokładnością obmyślane i przygotowywane były. Słusznie skarżą się żydzi, że własność ich w Rossyi nie dość dobrze jest strzeżoną, i że pomiędzy ich prawami obywatelskiemi, a prawami przysługującemi chrześcianom, wielka zachodzi różnica. Dlatego też żądają oni zastosowania przynajmniej niektórych środków ochronnych na wypadek przyszłych zaburzeń, a mianowicie domagają się: aby chrześcianom zabroniono wystawiać podczas zaburzeń, w oknach pomieszkań, obrazów świętych, gdyż w skutek tego cała wściekłość ekscedentów skupia się na te domy, gdzie nie ma tych obrazów

---

Zadumę artysty przerwał służący, podając mu maleńki woniejący bilecik. Roger rozdarł kopertę, wyjął kartę wizytową, na której następujące wyczytał słowa:

„Olga Gemska

przypomina panu, że dziś wieczór przyjmuje."

— Nie ma odpowiedzi.

Służący wyszedł, a Ujski długo patrzał na bilet, trzymany w ręku.

— Zrządzenie losu! Ona tam będzie! I „ona" tam była!

Śliczna! uśmiechnięta, na wejrzenia jego powłóczystem odpowiadała spojrzeniem, W tych ciemnych jej oczach nie było szyderczej wzgardy, nie było dumy obrażonej; zdawały się o coś pytać i, odpowiadać zarazem. I nie wypędziły młodego malarza na kraj świata... daleko, owszem przyciągnęły do niej jak magnes przyciąga żelazo.... Drżący, blady, stanął przed hrabiną!

Czem ten wieczór był dla nich? O czem mówili?

O tem, o czem mówić można w obecności stu osób. Ta na pozór obojętna rozmowa była dla Heleny uroczym wstępem do jakiegoś nieznanego dotąd poematu.... Treść jego dolatywała ją dzisiaj jeszcze niejasną, ale dziwnie piękną melodyą, zachwycającą ucho. Roger czuł się upojonym! Miłością jego nie wzgardzono, czegóż mógł więcej pragnąć?

Wychodząc z salonu pani Gemskiej, raz jeszcze się obejrzał i całość jego objął wejrzeniem tak, jakby go chciał na zawsze zachować w pamięci, wraz ze spędzonemi chwilami, które już do przeszłości należały i nigdy z równym nie powrócą urokiem.

Pierwsza miłość jest tak wzniosłą, tak świętą, czystą i silną, że z równą potęgą człowiek jej dwa razy odczuć nie jest w stanie. Los kapryśny sprzyja czasami kochankom.

Zdawałoby się, że wszystko powinno było utrudniać spotykanie się Heleny z Rogerem, tymczasem wszystko się składało, by im ułatwić drogę, na którą weszli bezwiednie.

Baron Nowolski zadowolony, że potrafił nakłonić siostrę do przyjmowania w swym salonie człowieka „należącego — jak mawiał — do świata ludzi", zachęcał ją usilnie aby uprosiła Ujskiego o zrobienie jej portretu. Nie domyślał się bynajmniej walki, toczącej się w sercu młodej kobiety. Helena przystała na propozycyę brata, a „świat dzieci" osądził, że w tym celu jedynie zapoznała się z malarzem.

Helena życzyła sobie pozować u siebie w domu. Przekształcono więc stosowny pokój na pracownię. Zanim się Ujski wziął do portretu, niezbędnym było widywać się dla omówienia różnych szczegółów toalety, tła i pozy!

Kiedy się Roger znalazł po raz pierwszy przed próżnem płótnem, a przed sobą widział tę czarującą, uwielbianą kobietę, uczuł się artystą w całem tego słowa znaczeniu; zapragnął tem jednem dziełem unieśmiertelnić swoje imię i wszystkie laury u stóp Heleny złożyć!

Odtąd codziennie, dwie do trzech godzin spędzał w towarzystwie hrabiny Malował z zapałem. Lekko twarz podłożył barwami, oddając się naprzód wykończeniu całej postaci.

Na zapytanie barona, dlaczego naprzód nie zajął się twarzą, odpowiedział, wskazując z uśmiechem na pędzel:

— Jeszcze nie dość natchniony!

Może ręka, której pędzel odmawiał posłuszeństwa, potrzebowała jednego słówka z ust, które miała przenosić na płótno... Może, malując jej twarz, obawiał się miłość swoją zdradzić... Czuł, że wizerunek jej musi być arcydziełem, albo wcale nie istnieć.

Portret przedstawiał Helenę w pozie siedzącej, z obnażonemi ramionami, w na wpół wyciętej białej sukni. Rozliczne odcienia białej barwy która tu świeci, tam mroczy, tu morowem mieni się światłem, tam połyska pod promykiem słońca, drgały prześlicznę, harmonijną grą kolorów pod pędzlem artysty!

Równie jak suknia, białe było morowe tło obrazu i białe futro, na którem spoczęły drobne nóżki hrabiny.

Portret ten robił wrażenie symfonii białości, której malarz szukał umyślnie, lecz i oddal znakomicie.

Uroczy dysonans stanowiła w niej ciemna główka Heleny!

Dziesięć dni minęło od dnia rozpoczęcia portretu.

Znajdujemy Rogera przechadzającego się po swojej pracowni. Przypatruje się to obrazowi przedstawiającemu „Frou-frou", to niedokończonemu portrecikowi Reni.

— Nikt cię już nie skończy biedna mała — rzekł smutnym głosem, a patrząc na te „biedną małą" może zatęsknił za spokojną przeszłością.

Po raz to pierwszy myśl jego do niej wróciła. Czuł się nieszczęśliwym, a te łagodne oczy koiły boleść jego serca. Kochał, kochał namiętnie, rozpaczliwie. Żył dotąd w jakichś jasnych, niebieskich krainach, z których nagle strącił o go jedno zimniejsze wejrzenie, jeden uśmiech mniej niż zwykle dobrotliwy.

Wczorajszy dzień był dziwnie skąpy w wejrzenia i uśmiechy łagodne; przeciwnie na czole hrabiny ciemna jakaś zawisła chmura, która ponury jej oczom nadawała wyraz.

Zbliżała się godzina, w której zwykle udawał się do pracowni, znajdującej się w apartamencie pani Roczyńskiej. Malował w niej samotny do pierwszej. Wtedy dopiero przychodziła Helena i pozowała do czwartej.

Tegoż dnia baron zaprosił go na objad.

Po objedzie zamierzał Ujski odwiedzić panie Lubańskie. Myśl tę podrzuciła mu Helena, wspominała bowiem że i ona wieczorem do nich zajrzy.

Byłto zatem rodzaj *rendez-vous*, o którem Roger marzył jak dziecko.

Zdawało mu się że tam, gdzie po raz pierwszy głos jej usłyszał, że tam zdobędzie to serce, które mu się ustawicznie podkawało i niepokonane do niej wracało; że tam, usta jej wypowiedzą nareszcie to, co od pierwszej spotkania chwili wymówiły oczy.

Przybliżył się do okna, wychodzącego na fortyfikacye Spojrzał w zieleniejącą przestrzeń i na błękitne niebo. Było to przy końcu marca. Cała przyroda tchnęła budzącą się wiosną.

Otworzył okno, odetchnął świeżem, wonnem powietrzem.

Wkoło niego było cicho; ptaki tylko w słabo zazielenionych świegotały zaroślach.

Łzy duże stanęły w oczach artysty, twarz ukrył w dłonie i poważnym głosem ale prawie pieszczotliwie szepnął:

— Moja droga, uwielbiona!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Alces.

Żydzi domagają się dalej, aby rząd niósł pomoc ofiarom rabunku i zezwolił na zbieranie składek dla nich. Następnie, aby podobne zaburzenia były oficyalnie uznane przez władze jako rabunki, i karane jako zbrojne napady na cudzą własność w celu rabunku.

Nie da się zaprzeczyć, iż dotychczasowa procedura sądowa względem sprawców i inicyatorów antisemickich rozruchów, nie jest wcale tego rodzaju, by ich przewrotną tendencyę stłumić mogła. Właściwym do sądzenia spraw tych sądem jest obecnie sąd pokoju. Winowajcy pociągani są do odpowiedzialności tylko o naruszenie porządku publicznego; gdy właściwie powinienby tu działać sąd karny, w którym to wypadku winowajcy byliby karani według przepisów karnych, istniejących co do rozboju. Obecna sytuacya nadaje się wielce do wypadków tego rodzaju. Nic więc dziwnego, że po rozruchach w Ekaterynosławiu, podobne zaburzenia groziły wybuchem w Rostowie nad Donem, i tylko szybkie przybycie siły zbrojnej zdołało niebezpieczeństwo zażegnać. Powodem obecnego stanu rzeczy jest nieudolna działalność komisyi, zajmującej się badaniem kwestyi żydowskiej. Komisya ta, której, jak wiadomo, przewodniczy hrabia Pahlen, ma się znowu zgromadzić dopiero we wrześniu, a dalekim jest jeszcze dzień ten, w którym będą mogły się okazać pierwsze praktyczne rezultaty jej działalności.

(Po śmierci hr. Chamborda).

Według doniesień telegraficznych, w sobotę rano rozbiegli się w Paryżu kolporterowie z nadzwyczajnemi dodatkami do dziennika *Clairon*, obwołując po ulicach: „Smierć hr. Chamborda!“ Po chwili wyszedł także z pod prasy numer *Gaulois*, w czarnych obwódkach. *Gaulois* podał wiadomości pod tytułem: *Henri V. est mort, vive Louis Philippe II.*

Kilka dzienników większych, jak *Défense*, *Gaulois* i *Clairon* wystąpiły natychmiast z uznaniem praw do tronu hr. Paryża. *Clairon* pisze: Monarchia nie umarła, stronnictwo rojalistowskie ma szefa, jest nim hr. Paryża, prawowity dziedzic narodowej i tradycyjnej monarchii. Wszyscy członkowie tego stronnictwa skupią się bez wahania i bez myśli podstępnej około hr. Paryża. Program pozostaje niezmieniony: Obrona zasady legitymistycznej, monarchii popularnej, otwartej dla wszystkich, poszanowanie dla wszelkich praw i interesów, ale surowość w zasadach. Wszystkie zresztą pisma republikańskie oddają hołd należny prawości charakteru hr. Chamborda.

Korespondent *N. fr. Presse*, który miał rozmowę z jednym z zaufanych członków stronnictwa Orleanów, utrzymującym stosunki z hr. Paryża, podaje następujące szczegóły: Na zapytanie moje, czy nie zostanie wydany manifest, odparł przyjaciel Orleanów, że jedyną manifestacyą będzie podróż hr. Paryża do Frohsdorfu. Orleaniści są przekonani, że sytuacya ich uprościła się wielce w skutek śmierci hr. Chamborda i że położenie ich także wobec narodu polepszyło się bardzo wskutek błędów, których nie mało mianowicie w ostatnich czasach dopuścił się rząd republikański. Wiedzą jednak z drugiej strony, że jakkolwiek monarchia byłaby już dziś możebną, to śmierć hr. Chamborda nie nastręcza jeszcze obecnie wszystkich szans dla restauracyi królestwa. Stronnictwo Orleanistów jest stronnictwem prawowitości i nie chce przywracać monarchii za pośrednictwem zamachu stanu lub przewrotu. Pozostanie zatem na drodze prawa. O testamencie Chamborda rzekł, że nie wiadomo jeszcze, gdzie zostanie ogłoszony, czy w Wiedniu, czy w Paryżu. Mamy powody, dodał członek stronnictwa Orleanów, uważać ten testament za akt raczej prywatnej niż politycznej natury. Nie może on zmienić ani jednej joty w sytuacyi hr Paryża, który jest jedynym prawnym następcą. Jako taki został zresztą i we Frohsdorfie uznany, więc choć by i nie jechał do Frohsdorfu, byłby legalnym spadkobiercą tronu. Faktu tego nic nie zmieni, będą to musieli uznać i legitymiści, więc nie pozostanie im nic innego, jak ugrupować się w okół hr. Paryża, choćby to nie było ich życzeniem. Na uwagę, że stronnictwo orleanistowskie rozpocznie prawdopodobnie jakąś akcyę na drodze prawnej i parlamentarnej, odpowiedziano: Słuszna uwaga. P. Barodet żądał rewizyi konstytucyi, otóż co mógł zrobić p. Barodet, to i my możemy. Stronnictwo nasze wystąpi z wnioskiem stanowczego przekształcenia konstytucyi, a osiągnięcie tego celu będzie naszem najwyższem zadaniem.

Dalej podaje korespondent wyjaśnienia Orleanistów co do powodów, dla których hr. Chambord nie mógł zostać królem Francyi. Po śmierci hr. Chamborda nie istnieją już powody ukrywania tych przyczyn. Gdy Bismarck dowiedział się, że monarchia nie trzy ale ośm głosów większości pozyskała sobie w zgromadzeniu narodowem, korzystając z chwili pomyślnej, wysłał osobistość zaufaną do hr. Chamborda w celu nakłonienia go do przyjęcia następnych trzech punktów: Ażeby uznał wszystkie od roku 1859 powstałe sytuacye; powtóre, ażeby uznał traktat pokojowy wersalski; po trzecie, ażeby zawarty został sojusz Francyi z Niemcami na pewnej i trwałej podstawie. Na to odpowiedział hr Chambord, że ponieważ nie brał udziału w kształtowaniu się sytuacyi od r. 1859, nie może więc ich także z góry i bezwarunkowo uznawać. Nad traktatem wersalskim musi się głębiej zastanowić, a gdyby położenie kraju wymagało pewnych zmian, nie mógłby się z góry wiązać żadnem słowem, ani umów tych uznawać, gdyż nic go nie może krępować, gdyby szło o jakąkolwiek akcyę polityczną dla dobra kraju. Co do przymierza z Niemcami, to wyraził przekonanie, że sojusz taki byłby z dobrem obu krajów, i gdyby go zawarł, dotrzymałby sumiennie umowy; o warunkach jednak tego przymierza mógłby wyrazić swoje zapatrywania dopiero po wstąpieniu na tron. Księcia Bismarcka nie zadowoliła ta odpowiedź, wystosował więc do osobistości pośredniczącej następujące ultimatum: Albo hr. Chambord zaakceptuje warunki, któreśmy postawili, a w takim razie może być pewny uznania królestwa przez nas, albo w razie przeciwnym, Niemcy obsadzą niezwłocznie granice Francyi. Ultimatum to wywołało wielkie przerażenie w kołach wtajemniczonych. Hr. Chambord miał jeszcze czas na napisanie listu, w którym, mówiąc o swoim białym sztandarze, szukał pretekstu do odrzucenia propozycyi bez podawania szczegółowych motywów. Następnie przyszło do znanego rozdwojenia, a Chambord pozostał na wygnaniu.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Pomorzany, w powiecie złoczowskim, na budowę cerkwi zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** Major pułku pieszego nr. 77 Jan Grüber Seelingsheim, na podstawie superarbitru uznany za niezdatnego czasowo do służby czynnej, otrzymał urlop jednoroczny; a podporucznik rezerwy pułku pieszego nr. 30 i praktykant audytoryalny Franciszek Niżałowski mianowany porucznikiem-audytorem.

— **Wpisy uczniów** do gimnazyum IV rozpoczną się we środę, 29 sierpnia.

— **Kolej Karola Ludwika** przyznała na swojej linii uczestnikom, udającym się w pierwszej połowie miesiąca września do Krakowa, z powodu uroczystości Sobieskiego, do wszystkich pociągów osobowych, mięszanych i lokalnych, które według rozkładu jazdy z Podwołoczysk, względnie z Brodów i Lwowa od 30 sierpnia do 16 września b. r. włącznie odchodzić będą, zniżenie ceny jazdy II i III klasą do Krakowa o 50 procent pod tym warunkiem, że bilet II lub III klasy, kupiony na jej stacyach po zwykłej cenie jazdy do Krakowa, służyć będzie także do podróży tą samą klasą z powrotem.

— **Medale pamiątkowe** na obchód dwóchsetnej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, wydane nakładem p. M. Kurnatowskiego w Krakowie w dwóch formatach, większym i mniejszym, oraz w dwajakim kruszcu, bronzie i srebrze *britanica*, wykonane bardzo starannie w jednym z zakładów monachijskich, już się pojawiły w handlu, a we Lwowie są do nabycia w sklepie p. Kotkowskiego, optyka w hotelu George'a. Nakładca przeznaczył dziesiątą część dochodu z rozprzedaży tych pamiątek na rzecz zakupna obrazu Matejki „Jan III pod Wiedniem“

— **Zamach samobójczy.** W nocy na 25 b. m. jakaś kobieta, około 50 lat licząca, usiłowała w stanie pijanym utopić się w studni w Rynku od strony ulicy Ruskiej. Wydobyto ją jeszcze żywą i odstawiono przez komisaryat śródmieścia w obecności lekarza miejskiego dr. Longchamps do szpitala powszechnego. Nazwisko kobiety i przyczyna usiłowanego samobójstwa niewiadome.

— **Cała rodzina** hrabiego Chambord, to jest jego siostrzeńcy i siostrzenice zgromadzeni są obecnie w Frohsdorfie, a mianowicie: wielka księżna Toskańska, księżna Madrytu, książę Parmy i hrabia Bardi. Nie zaszkodzi pomieścić z tego powodu pewne objaśnienia genealogiczne. Księstwo Parmy należało do panującej rodziny Farnese, kiedy książę d'Anjou, zostawszy królem Hiszpanii, ożenił się z księżniczką Elżbietą, synowicą Franciszka Farnese. Księżniczka Elżbieta Farnese, wstąpiwszy na tron hiszpański, dała księstwo Parmy swoim synom, naprzód infantowi Don Carlosowi, następnie infantowi Don Filipowi. Po rozmaitych przejściach, w 1847 roku księstwo to przypadło w udziale Karolowi-Ludwikowi, wówczas księciu Luki, który pochodził z krwi książąt parmeńskich. Przeszło ono następnie na jego syna Karola III, zamordowanego w 1854 roku. Karol III ożenił się z *Mademoiselle* (siostrą starszą następcy tronu) Ludwiką-Maryą-Teresą Bourbon, córką księcia i księżnej de Berry, urodzoną dnia 21 września 1819 roku, siostrą księcia Bordeaux, czyli hrabiego Chambord, zmarłą w 1864 roku, a która postradała swoje państwo w 1859 roku. Karol III i księżniczka Ludwika pozostawili kilkoro dzieci, które są: Robert, Karol, Ludwik, Marya Bourbon, urodzony w 1848 roku i ogłoszony księciem Parmy w 1854 roku pod opieką swojej matki jako regentki; księżniczka Małgorzata-Marya-Teresa-Henryka, urodzona w 1847 roku i poślubiona w 1867 r. przez infanta Hiszpanii Don Carlosa, księcia Madrytu; księżniczka Alicya-Marya-Karolina-Fernanda-Rachela-Johanna-Filomena, urodzona w 1849 r. i poślubiona w 1868 roku Ferdynandowi IV, wielkiemu księciu Toskańskiemu, który utracił koronę w 1859 roku; książe Henryk-Karol-Ludwik-Jerzy-Abraham-Raoul-Maryan, urodzony w 1851 roku i noszący tytuł hrabiego Bardi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Northampton biskup katolicki dr. Amherst; w Paryżu oryentalista francuski profesor Défrémery, w 62 roku życia; w Wels deputowany do Rady państwa August Göllerich, przeżywszy lat 63.

— **Wyprawa polska do Afryki.** Od dowódcy tej wyprawy, p. Rogozińskiego, otrzymał *Kur. warsz.* następujący list, pisany d. 29 czerwca w Fernando Po: „Spieszno mi donieść wam o odbytej podróży do wnętrza Afryki. Przygnieciony smutkiem, z przyczyny ostatnich zajść — o których wam doniosłem — postanowiłem nie tracić czasu, nie poddawać się rozmyślaniu; pędziło mię naprzód, choć byłem ogołocony z instrumentów. Na krajowej łodzi, *pirzadze*, udałem się przez wązkie, z morza widziane ramię rzeczne w głąb gąszczu. Po dniu żeglugi wypływałem na wspaniałą rzekę Rio Mungo, pod wschodniemi skłonami gór kameruńskich z północy. Dotychczas mniemałem, iż Rio Mungo — to mała, nieznaczna rzeczka, okazało się przeciwnie! Na przestrzeni 80 mil, które już przebyłem, nie dostrzegłem ani zwężenia, ani jednej katarakty, wysokie zaś brzegi Rio Mungo przedstawiają wspaniały krajobraz w rodzaju saskiej Szwajcaryi. W odległości 87 mil od brzegu dotarłem do wielkiej murzyńskiej metropolii Bakundu, w której tymczasowo stanąłem. Ludność witała mnie z wielką ciekawością i radością. Król Aneka ukazał się niezwłocznie, zapraszając mnie do siebie. Zabito kozę i kilka kurcząt — na ucztę. Następnego dnia przyszły trzy deputacye, prosząc, by biali osiedli w Bakundu — wskazano mi miejsca, chciano dać robotników dla wycięcia lasu i wybudowania domu. Miałem długą z tego powodu konferencyę z królem, która zakończyła się korzystnym dla mnie traktatem następującej osnowy: „Nie wszyscy biali lubią osiadać na miejscu. Wielu, większa nawet ich część przechodzi tylko przez różne miejscowości. Do ostatnich i ja należę. Ja potrzebuję 2—3 miesięcy przemaszerować przez Bakundu, aby udać się dalej na wschód. Wielu królów afrykańskich zatrzymuje białych, gdyż nie chcą, aby inni mieli ich u siebie. Ale ci królowie nie mają rozumu, zapominają bowiem, iż ziemia ta (afrykańska) bardzo wielka i że można udać się inną drogą do zamierzonego celu i inny król osiągnie zyski z białego podróżnika. Dla tego białym zatrzymywanie ich przez królów wydaje się jak gra dzieci, niemądra. Ponieważ ja muszę koniecznie przebyć Bakundu, więc jeżeli król Aneka da mi ludzi i puści mnie, opowiem to wśród białych naczelników, rozgłoszę, iż król Bakundu jest człowiekiem wielce mądrym i inni biali będą się przez jego posiadłości kierowali. Może nie osiądą, lecz z pewnością będą przechodzili i król Aneka musi mieć z nich liczne korzyści. A cóż się stanie, jeżeli mnie zatrzyma? Będzie to niemądre, gdyż powiem, iż ziemia Bakundu zła, ludzie głupi i nie nowego nigdy nie zawita do Bakundu. Jeżeli zaś biali otrzymają swobodę przejścia w kraju, dziać się będzie dobrze“. Król słuchał z uwagą tego prostego z chłopska rozumowania i w obecności mnóstwa swoich naczelników rzekł mi z radością, iż zrozumiał wszystko, co biały człowiek powiedział i że dzień ten będzie dniem wielkiego dla Bakundu szczęścia. Odtąd każdy biały może wchodzić i wychodzić dokąd zechce, a jeśli zapotrzebuje tragarzy, król Bakundu da ich tyle, ile dni w miesiącu. Głównie zaś zawsze słuchać będzie rad moich. Tak więc, Bogu dzięki, zdobyliśmy ląd otwarty dla komunikacyi — i ciemne wnętrze nieznanych krajów uchyla się przed nami na przestrzeni 80—100 mil w głąb posiadłości króla Aneki. Jeżeli losy pozwolą, za kilka miesięcy przebijemy ląd dalej... Instrumenta tylko, o które was prosiłem, przysyłajcie! Bez nich nam rzec związane“.

— **Zaginiona wyprawa polarna.** Rząd holenderski ogłosił nagrodę w sumie 50 tysięcy koron za wykrycie śladu wyprawy polarnej, która w jesieni roku zeszłego na statku *Varna* udała się na morze Karyjskie, a od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął. Wyprawy tej celem ostatecznym były ujścia Jeniseju, gdzie założyć miała stacyę polarną holenderską, na wzór austro-węgierskiej stacyi takiej na wyspie Jan Mayen. Samojedzi, którzy pod wiosnę byli na Nowej Zemli, przynieśli wprawdzie wiadomość, że u wschodnich wybrzeży tej wyspy, a więc na morzu Karyjskiem, widzieli okręt europejski, lecz wiadomość ta okazała się nieprawdziwą, statki rybackie bowiem, które o tej porze krążyły u owego wybrzeża za połowem wielorybów, nie widziały żadnego okrętu. Nie jest jednak wykluczona nadzieja, że załoga *Varny*, po rozbiciu się okrętu, ocalała i na jakiej wyspie arktycznej oczekuje pomocy.

— **Najstarsza wiekiem** kobieta w Europie, według dzienników francuskich, mieszkać ma w gminie departamentu Isère, Auberive-Royans. Jest to pani Marya Durand, urodzona dnia 16 marca 1761. Jeszcze w roku 1783 poślubiła ona niejakiego Klaudyusza Durand, a od 96 lat żyje w stanie wdowieńskim.

— **Wielka burza** srożyła się przed kilku dniami w Kijowie i spowodowała katastrofę na Dnieprze. Wszystkie prawie galary, berlinki i łódki pozrywały się z kotwic i poprzewracały, a wiele zatonęło, przyczem nie obyło się bez ofiar w ludziach. I tak z łodzi przewoźniczej, która przewróciła się w odległości 15 sążni od przystani, wpadło do wody 16 osób, a pięć z nich, mimo spiesznej pomocy, utonęło.

— **W Reykjavik,** stolicy Islandyi, dnia 2 b. m. otwarta została pierwsza powszechna wystawa przemysłowa.

— **W Yeddo,** w Japonii odbyć się ma w roku przyszłym wystawa przemysłu jedwabnego. Cesarzowa Harko (wiosna) zamierza wziąć udział w wystawie. Jej cesarska mość japońska wystawi przędzę jedwabną, którą z pomocą swoich dam dworskich, sama rozwija własnemi rączkami, z kokonów przez siebie samą wyhodowanych. Dodać tu musimy, że cesarzowa jest malarką, a przed niedawnym czasem wyszły z druku dwa tomy poezyj, przez nią napisanych, które wydrukowano tylko w pięćdziesięciu egzemplarzach.

— **Fabryka bożków** w Birminghamie, w Anglii, świetne robi interesa. Niedawno właśnie wysłała do Indyj tysiąc bożków szklannych. Koszta wyrobu tego towaru wynoszą od sztuki około guldena, a poganie płacą za sztukę przeciętnie około 13 zł. „Wszystko to — powiada *Ev. Kirch. Anz.* — a nawet gorsze jeszcze rzeczy, jak naprzykład przymus sprzedaży opium w Chinach, możliwe jest w chrześciańskiej Anglii. Dziwna zaprawdę: z jednej strony zbierają tam miliony na cele propagandy chrześciańskiej wśród ludów pogańskich, setkami wysyłają misyonarzy, ażeby światło Ewangelii nieśli w krainy ciemności ducha, z drugiej zaś ci sami Anglicy dostarczają Chińczykom opium, zabijającego zarówno duszę jak i ciało i zaopatrują pogan w całe ładunki okrętowe bożków.“

— **Sułtan i poeta.** Żyjący w Fezie marbut Sidi Ben Sarki należy do najbardziej uwielbianych współczesnych poetów arabskich w Marokko. Niedawno Sidi Ben Sarki posłał władcy tego państwa, sułtanowi Sidi Mulej Hassanowi większych rozmiarów poemat, w którym w pięknej formie sławi jego przymioty i czyny. Sułtan, odwzajemniając się, posłał poecie cztery bochenki chleba. W kraju tym bowiem uważają to za nadzwyczajne odznaczenie, jeżeli sułtan ofiaruje komu w upominku bochenek chleba. Poeta jednak — jak opowiadają dzienniki arabskie — nieszczególnie był tego rodzaju upominkiem sułtańskim zbudowany, liczył bowiem na wyraz uznania w brzęczącej monecie — jakoż cztery owe bochenki rozdał pomiędzy ubogich. Ku wielkiemu zmartwieniu dowiedział się w kilka dni później, że sułtan w każdym z tych czterech bochenków zapiec kazał po sto dukatów.

Notatki literacko-artystyczne.

(s) **Teatr.** W sobotę rozpoczęły się w teatrze naszym występy gościnne panny Maryi Wisnowskiej, dziś artystki dramatycznej teatrów warszawskich, niegdyś zaś wychowanicy sceny lwowskiej, które budzą powszechne zajęcie i przepełniają salę teatralną liczną publicznością. Panna Wisnowska wystąpiła w „Tancerce“ Kaszewskiego i w „Ach panie“ wierszowanej bluetce francuskiej, udatnie przez p. Maryana Gawalewicza przetłómaczonej. Nadto wystąpi dziś w „Swiecie nudów“ Paillerona, później w „Dwóch światach“ (*La belle au bois dormant*) Feuilleta, oraz w nieznanej jeszcze u nas „Pięknej“ Władysława Okońskiego (Aleksandra Swiętochowskiego) znanego autora „Niewinnych“. Szczegółowe sprawozdani z tych przedstawień oraz ocenę gry bardzo zdolnej i sympatycznej artystki znajdzie czytelnik w przyszły poniedziałek w rubryce „Kroniki teatralnej“, w odcinku naszej gazety.

* *

(s) **Nakładem** „Przeglądu Polskiego“ wyszła w osobnej odbitce nowa praca prof. wszechnicy jagiellońskiej dr. Maryana Sokołowskiego, w miesięczniku wspomnianym naprzód pomieszczona p. t. „Austryackie odkrycia archeologiczne w Azyi Mniejszej. (*Otto Bendorf, Vorläufiger Bericht über zwei oesterreichische archeologische Expeditionen nach Klein-Asien.*) Notujemy tu tylko ukazanie się cennej i pięknie napisanej broszury, bez streszczania jej i krytycznej oceny, na co potrzebaby więcej

miejsca, niż go redakcya na krótkie, informacyjne, bibliograficzne wzmianki przeznacza. Pozwalamy tu tylko sobie przepisać to, co autor mówi o poszukiwaniach archeologicznych na klasycznym gruncie w ich praktycznem znaczeniu myśl to bowiem nowa, a urzeczywistnienie jej — gdyby kiedy nastąpiło — należałoby powitać radośnie. „Nie sądzimy — mówi pan Sokołowski — aby te poszukiwania miały wyłącznie teoretyczną doniosłość. Jesteśmy przekonani, że mogą mieć one z całym zasobem badań z niemi związanych, nierównie większe i żywsze dla naszej cywilizacyjnej przyszłości następstwa. Nie napróżno się świat niemi tak gorąco i skrzętnie zajmuje, nie napróżno im tyle nakładów i trudów poświęca, nie napróżno z tak wielkiem zajęciem przebieg ich i postęp śledzi. Kto wie, czy w nich nie leży klucz do tego zwrotu, który po naszej materyalistycznej epoce na polu kultury i sztuki nastąpić powinien? Czyż z instynktami naturalistycznemi naszych czasów, z obserwacyą, zwróconą wyłącznie do indywidualnych i przypadkowych cech otaczającego nas świata, z umysłem stępionym na abstrakcyjne i idealniejsze pojęcia, przy szarym i ścieśnionym widnokręgu w około możemy znaleść bardziej ożywczą iskrę odrodzenia gdzieindziej, jak w zetknięciu z tą szlachetną starożytnością, która nie mniej jak nasze czasy, w naturze źródła i punktu wyjścia swej twórczości szukała, lecz musiała wysnuć z jej żywego łona prawa ideału.“

GŁOSY PUBLICZNE.

W szkole etat. 4 kl. męsk. im. Konarskiego na ul. Wałowej l. 4 rozpoczną się wpisy uczniów 28 sierpnia b. r. w kancelaryi na I. piętrze. Rodziców i opiekunów uprasza się, aby przy wpisie nowo wstępującego ucznia przedłożono metrykę chrztu tegoż, dla młodzieży zaś wyznania mojżesz., zamiast dotychczasowego „doniesienia urodzenia“ (*Geburtsanzeige*) metrykę urodzenia, wolną od stempla i taksy, podług polecenia Magistratu m. Lwowa.

Przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie za dary dla ubogiej młodzieży tutejszej szkoły w ubiegłym roku ofiarowane. Mianowicie złożyli pp. Mataszewski i R. Wojczyński kilkanaście sztuk odzieży przechodzonej. Pani Rauch 4 zł., pp. A Blumenfeld i J. Lewicki po 1 zł.; na nagrody zaś księgarnia Gubrynowicza i Schmidta 10 książek ozdobnie oprawnych, a zarząd Wydawnictwa ludowego 10 dziełek opowiadań o Janie III.

We Lwowie, d. 24 sierpnia 1883.

Walenty Kowalówka, kierownik.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Uwagi o gospodarstwie naszem.

I.
Grunt i klimat.

(Ciąg dalszy.)

Dolina złota (*Golden vale*), którą się pyszni hrabstwo Limerik, pastwiska nad brzegami Shannon'u, głębokie grunta, tak sprzyjające uprawie lnu w okolicy Belfastu, wielką bez wątpienia mają wartość; lecz za to my mamy szerokie Podole z bezbrzeżnemi prawie polami najurodzajniejszej gleby czarnoziemnej. — Cała ta kraina jest ogromnem gospodarstwem, gdzie uprawiają pszenicę, kukurudzę, buraki cukrowe, konopie, tytoń, anyż i szerokolistne rośliny, jak melony, kawony. Praca rolnika wypłaca się tu bardzo obfitym plonem.

Jadąc na Złoczów i Płuhów ku Zborowu, wyjeżdża się jakby górskim wąwozem na górę i staje się nagle na falistej, nie przejrzanej wyżynie podolskiej. Widokręgu nic nie ścieśnia, jak daleko sięgniesz okiem, wszędzie szeroki, bezbrzeżny, zielony step, t. j pole, bo tutaj wszystko nazywają stepem. Gdzieniegdzie tylko, otoczona błękitem dali, widnieje starodrzewna dąbrowa — złożona z dębów, brzostów, klonów, lip, osik, wonnych czeremch, dzikich grusz, jabłoń i czereszni. Wszędzie zaś, po zaokrąglonych lekko garbach, ciągną się łany zbożowe bez końca, w których gubi się oko; gdzieniegdzie tylko po nad tą ogromną falą zboża widnieje krzyż, lub strzela w błękit zielona, ze złotemi kopułami cerkiew wiejska. Niegdyś leżały tam bezbrzeżne obszary stepowe, pokryte bodjakami i burzanami, teraz wszędzie rozgospodarował się pług, tylko jeszcze na wyniosłej wierzchowinie, pomiędzy Strypą a Seretem (koło Mikuliniec i Strusowa), zachowały się resztki stepu *Pantelichy*, ale i te coraz więcej się zmniejszają, pozostawiając tylko moczarzyste kotliny, *popławami* zwane.

Nie można pominąć wielkiego bogactwa, zawartego w lasach położonych pomiędzy Wereszycą a Złotą Lipą, złożonych z buków i dębów, a także trudno zapomnieć o dolinie Dniestru, który szczególniej pomiędzy Żydaczowem a Żurawnem, ciągnie się po żyznych a wilgotnych namułach i tworzy bardzo pożywne i obfite łąki. Od Niżniowa znów Dniestr płynie po okolicy, należącej do najpiękniejszych w Europie.

Aby kontrast był widoczniejszy, musimy sobie przypomnieć, że Walja jest kupą gór pokrytych jałowemi ziemiami, zwanemi *moors*, a obie części Szkocyi są sobie prawie równe; obie dobrze znane z imion rozgłoszonych w poezyach i romansach; ziemie równe, nizkie (*low lands*), zajmują część południową i wschodnią; ziemie górzyste (*highlands*), część zachodnią i północną.

Górna Szkocya jest niezaprzeczenie jednym z najmniej żyznych i najmniej mieszkalnych krajów Europy. Imaginacya widzi ją tylko w obrazach wielkiego romanso-pisarza szkockiego *); lecz jeżeli większa część widoków tamecznych miejscowości zasługuje na rozgłos przez swą dziką wielkość, za to dziczyzna ta malownicza z ciężkością uprawie się poddaje. Jest to ogromna skała granitowa, połupana na ostre szczyty i głębokie przepaście, a na domiar surowości aż do najpółnocniejszej rozciągające się strefy.

Górna Szkocya leży naprzeciwko Norwegii i z wielu ją względów przypomina. Otoczona jest morzem północnem, które się zewsząd wciska do jej wnętrza i wiecznemi ją chłoszcze burzami; strome jej góry, szarpane ciągłemi wiatrami i oblewane nieustanną dżdżystą powodzią, spływającą u ich podnóża w ogromne jeziora, zaledwie gdzieniegdzie pokrywają się cienką warstewką ziemi roślinnej. Zima tam trwa prawie rok cały a okoliczne wyspy Hebrydy, Orkady, Szetlandy bardzo są podobne do Islandyi. Więcej jak trzy czwarte Górnej Szkocyi są zupełnie niezdatne do uprawy, a mała część uprawiana wymaga całej przemyślności mieszkańców, aby cośkolwiek wydała; owies nawet niezawsze tam dojrzewa **).

Dolna Szkocya nawet nie wszędzie jest do uprawy przydatną; przerzynają ją pasma wzgórz, łącząc góry Northumberlandu z Grampianami. Z czterech milionów hektarów ją składających, dwa są prawie bezpłodne; wprawdzie na dwóch pozostałych wszędzie niemal, zwłaszcza około Edymburga i Perthu, ukazują się cuda najdoskonalszej uprawy, ale sam grunt jest prawdziwie żyznym i głębokim zaledwie na jednym milionie hektarów; reszta zaś uboga i płytka Co zaś do klimatu, dość wspomnieć, że Edymburg leży pod tą samą szerokością geograficzną co Moskwa i Kopenhaga. Sniegi i deszcze padają bez przerwy prawie przez dziewięć miesięcy roku, a płody ziemi przez ciąg tylko krótkiego lata dojrzewać mogą.

Co do Irlandyi, to ta w prowincyi Connaught i hrabstwach Donegal, Clare i Kerry wiele ma podobieństwa z Wallją, a w okolicach najgorszych nawet z górną Szkocyą. Część południowo-wschodnia znacznie większa jest żyzna, ale blisko dziesiątą część całej powierzchni zajmują bagna torfiaste zwane *bogs*; więcej znowu niż dziesiątą część należy potrącić na góry i jeziora.

Z tego widzimy najdokładniej i najoczywiściej, że pod względem przyrodzonego bogactwa, t. j. gleby i klimatu nie stoimy niżej od Anglii, powiedziałbym nawet, że mamy przed nią pierwszeństwo, ale za to cała Anglia może z dumą powtórzyć za swym wielkim agronomem Arturem Joung: „my umieliśmy korzystać z naszego klimatu i naszej gleby.“ Tymczasem my jeszcze jesteśmy w pieluchach pod każdym względem w porównaniu z temi najprodukcyjniejszemi i najracyonalniejszemi gospodarstwami Anglii i Szkocyi. Kraje te umiały wyzyskać naturę każdej okolicy swych krajów i zastosować do nich najodpowiedniejszy przemysł rolny lub zwierzęcy, przez co stanęły na najwyższym szczeblu zamożności i narodowego bogactwa. Pomimo, jak widzieliśmy, bardzo złych warunków, Anglia otrzymała pierwszeństwo nad wszystkiemi krajami, nawet najwięcej uposażonemi od przyrody jak Francya i Lombardya, wskazując zdumionemu światu, co może wytrwała i umiejętna praca która jest potęgą nad potęgami i sama wyrokuje o sile wewnętrznej i zewnętrznej danego społeczeństwa. To też wyrażenie Sey'a „narody, które nie pracują, zginą“ — ma wielkie nietylko ekonomiczne ale i społeczne znaczenie. Ono może być dewizą każdego narodu, a tem bardziej winno służyć za hasło nam w „walce o byt“, bo, jak się przekonamy, pomimo przyrodzonych bogactw, pod względem zamożności i zasobów stoimy dosyć nisko.

STANISŁAW SKRZYŃSKI.

*) Walter-Skotta.

**) De Lavergne — Obraz gospodarstw wiejskich.

OSTATNIA POCZTA

Dochodzi nas bardzo pomyślna wiadomość, iż Najjaśniejszy Pan zezwolić raczył na systemizowanie dwóch nowych posad krajowych inspektorów szkolnych w Galicyi. Odpowiednia na ten cel kwota ma być wstawiona do preliminarza państwowego na rok 1884, w skutek czego obsadzenie tych dwóch posad już w roku przyszłym nastąpić będzie mogło.

Dzienniki wiedeńskie z d. 26 b m. pod wiadomościami z Laksenburgu, zamieszczają następujące doniesienie: „Stan zdrowia Najd. Cesarzewiczowej jest jak najlepszy. W przeciągu trzech dni najpóźniej spodziewają się radośnego i tak niecierpliwie wyczekiwanego wypadku“.

Wczoraj wieczorem miał przybyć do Wiednia król Saski.

Przedwczoraj o godzinie 1 popołudniu król Karol Rumuński złożył w Schönbrunie wizytę Najj. Pani. Powracając, zajechał przed ministerstwo spraw zagranicznych w celu odwiedzenia hr. Kalnokyego; nie zastał go jednak, gdyż p. minister był właśnie u Najj. Pana. W godzinę później, przed 4 popołudniu, król ubrany po cywilnemu udał się pieszo do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych i konferował blisko godzinę z hr. Kalnokym. O godzinie 5 odbył się na cześć władcy rumuńskiego obiad galowy w zamku cesarskim, na który otrzymały zaproszenie osoby świty królewskiej, wspólni i obecni w Wiedniu ministrowie przedlitawscy, dostojnicy dworscy, kilku generałów, ban hr. Pejacsewicz, członkowie poselstwa rumuńskiego. Król Karol miał na sobie mundur austryacki. Obiad przeciągnął się do godziny 6 Dzisiaj król ma opuścić Wiedeń.

Ze Lwowa telegrafują do *Pol. Corr.*, że galicyjski Wydział krajowy powziął uchwałę, aby zaraz po nadejściu wiadomości o szczęśliwem rozwiązaniu Najd. Cesarzewiczowej, marszałek krajowy wraz z dwoma członkami Wydziału udał się do Wiednia i złożył w imieniu kraju życzenia Domowi cesarskiemu.

Namiestnik Galicyi p. Zaleski wyjechał przedwczoraj wieczorem do Ischl, dla złożenia wizyty p. ministrowi dr. Dunajewskiemu. Dzisiaj p. Namiestnik powróci do Wiednia.

Deputacya lwowskiej rady miejskiej, która udała się do Wiednia, w celu złożenia Najj. Panu prośby w sprawie decentralizacyi koleji żelaznych i urządzenia w naszem mieście wydziału medycznego, miała przedwczoraj posłuchanie u p. ministra wyznań i oświaty, na którem przedłożyła ponownie sprawę uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego wydziałem medycznym. W odpowiedzi swojej pan minister powołał się przedewszystkiem na słowa Najj. Pana, według których rząd życzenie to weźmie pod rozwagę, jednakże jego spełnienie zawisłem jest od finansowych stosunków państwa. Br. Conrad zwrócił uwagę deputacyi na to także, iż budżet oświaty jest w wysokim stopniu obciążony uchwalonemi przez Radę państwa wydatkami na różne innowacye i przekształcenia na polu szkolnictwa, i że, nim będzie można pomyśleć o powiększeniu zakładów naukowych, trzeba przedewszystkiem wykonać owe uchwały. W każdym razie rząd nie spuści z oka życzenia miasta Lwowa.

W sprawie uregulowania płac deficyentów i plebanów, pobierających pensye z funduszu religijnego, odbiera *Presse* z dobrze poinformowanej strony następującą wiadomość: „W ministerstwie wyznań i oświaty zajmują się obecnie wypracowaniem przedłożenia, które zostanie wniesione do Rady państwa już na jednem z pierwszych posiedzeń najbliższej sesyi, a które ma na celu uregulowanie płac deficyentów i plebanów, pobierających pensye z funduszu religijnego. Główne postanowienia projektu polegają na tem, że przedewszystkiem dotychczasowe minimalne płace deficyentów, wynoszące rocznie 157 zł. 50 ct. i 200 zł., mają być podwyższone na 315 i 420 zł, zaś pensye plebanów, płatne z funduszu religijnego, podniesione o 50 do 60 procent. Rząd, projektując tego rodzaju przedłożenie, miał przedewszystkiem to na względzie, że wniesiony już przed laty do Rady państwa projekt ustawy o ogólnem uregulowaniu kongruy duchownych katolickich, spotkał się z licznemi trudnościami, które nie pozwalają, aby sprawa ta rychło została załatwioną. Pragnąc na drodze ustawodawczej polepszyć przynajmniej położenie materyalne deficyentów i w mowie będących plebanów, którzy są poniekąd „proboszczami rządowymi“, uważał rząd za potrzebne powziąć w tej mierze inicyatywę. Zdaje się, że rząd będzie się domagał, aby Rada państwa załatwiła przedłożenie to przed Nowym Rokiem, a to głównie dlatego, by nie zachodziła potrzeba zatrzymania także w pierwszym półroczu r. 1884 dotychczasowego prowizoryum, polegającego na polepszaniu losu deficyentów w formie zapomóg“.

Według zapewnienia *Fremdenblattu* już w najbliższym numerze urzędowego węgierskiego dziennika ukaże się Najw. pismo cesarskie przyjmujące dymisyę bana Pejacsewicza i polecające zarazem hr. Pejacsewiczowi sprawowanie urzędu aż do zamianowania jego następcy. Zamianowanie nowego bana nastąpi dopiero po zawieszeniu na dawnem miejscu pozrzucanych godeł. Do *Budap. Corr.* telegrafują z Zagrzebia, że szef sekcyi kroackiej rządu krajowego podał się także do dymisyi. Hr. Pejacsewicz miał dzisiaj przybyć do Zagrzebia. Na jego przyjęcie czynią wielkie przygotowania. Tak w stolicy kroackiej, jak i na prowincyi panuje ciągle wzorowy porządek i nie ma najmniejszego powodu do obawy, iżby zaburzenia mogły się powtórzyć.

Z Serajewa nadchodzą jak najpomyślniejsze wiadomości o skonsolidowaniu stosunków w Bośnii i Hercegowinie. Cywilny adlatus baron Nikolicz objeżdżał w ostatnich tygodniach Hercegowinę, odbywał inspekcyę władz, stykał się osobiście z ludnością i wyniósł w ogóle, jak pisze *Pester Lloyd*, dobre wrażenie o czynnościach władz, skuteczności nowych instytucyj i usposobieniu ludności. Podatki ludność płaci regularnie, rzadko tylko trzeba się uciekać do przymusowych środków, sprzęt zboża jest dość dobry, a dzięki energii wojska i żandarmeryi rozbójnictwo prawie zupełnie wygasło.

Z Frohsdorfu telegrafują do dzienników wiedeńskich pod d. 25 b. m.: Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają, że w testamencie hr. Chamborda, otwartym w dniu wczorajszym, nie ma nawet najmniejszej wzmianki, któraby pozwalała domyślać się, iż zmarły spisał ostatnią swoją wolę pod względem politycznym. Krewni jednakże i zwolennicy hrabiego nie tracą nadziei, że pomiędzy papierami znajdzie się testament polityczny.

Najj. Pan, który w dniach ostatnich zapytywał się codziennie telegrafem o stan chorego, nadesłał przedwczoraj telegram kondolencyjny do hrabiny. Wraz z Arcyksiężną Elżbietą przybyła do Frohsdorfu Arcyksiężna Marya Anunciata, siostra hrab. Bardi.

Ciało hr. Chamborda którego sekcya miała odbyć się wczoraj, wystawionem będzie w Frohsdorfie dziewięć do dziesięciu dni. Przewiezienie do Gorycyi nastąpi dopiero 3 lub 4 września. Złożenie zwłok w Gorycyi, mianowicie na tamtejszym cmentarzu, gdzie spoczywają zwłoki Karola X. księżnej Angouleme i księżny Parmy, nastąpi na wyraźne życzenie zmarłego.

Według zapewnień dzienników zagranicznych książę Bismarck i feldmarszałek Manteuffel przybędą do Gastein w dniu 1go września dla ukończenia kuracyi.

Dzieniki francuskie bez względu na barwę, zajęte wszystkie kwestyą prawdopodobnego ugrupowania się stronnictw monarchicznych po śmierci hr. Chamborda. *Gaulois* mniema, że hrabia Paryża przeszle mocarstwom pismo notyfikujące śmierć hr. Chamborda, jak to jest w zwyczaju w domach książęcych, i nadmienia, że treść tego pisma nie będzie zakomunikowana dziennikom. Hr. Paryża oświadczy równocześnie, że wchodzi w prawa przysługujące mu z tytułu urodzenia. Nie zdecydował się on jeszcze na tytuł, jaki odtąd nosić zacznie; wszelkie pogłoski o tem postanowieniu są dotąd tylko przypuszczeniami. To jedynie pewna, że przestanie odtąd używać imienia Orleanów a przyjmie imię Bourbona. *Temps* mniema, że po śmierci Chamborda, zapanowało pomiędzy żywiołami rojalistowskiemi większe jeszcze rozdwojenie, niż za życia hr. Chamborda. *Français* oświadcza, że rojaliści nie są ani rozdwojeni, ani rozbici, ale że przeciwnie obydwa te pierwiastki Francyi konserwatywnej, przez własne błędy i klęski przebywszy szkołę doświadczenia, nabyły roztropności i są odtąd zjednoczone. Przyszłość nie jest dla nich wątpliwą. „Jesteśmy prze-

konani, kończy ten organ, że przyjdzie do skutku przeobrażenie, konstytucya bowiem uprawnia do wzięcia pod rozwagę rewizyi w każdym kierunku i do wykonania jej."

Journal de St. Petersbourg wyraża z powodu śmierci hr. Chamborda gorące życzenie, ażeby we Francyi bez względu na mogące zajść przeobrażenia, nie przyszło do zawikłań i do groźnego rozdwojenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26go sierpnia. Najj. Pani wraz z Najd. Arcyksiężniczką Waleryą wyjechała dzisiaj przed południem do Mürzsteg.

Dzisiaj o godzinie trzeciej po południu odbył się obiad u Najj. Pana, na którym oprócz króla rumuńskiego byli obecni: Najd. Arcyksiążęta Ludwik Wiktor, Jan, Wilhelm i Rainer.

Peszt, 26 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza Najw. pismo cesarskie do bana Pejacsewicza, zezwalające na jego dymisyę i wyrażające nadzieję, że ban aż do zamianowania swojego następcy będzie sprawował poruczone mu agendy i poczyni odpowiednie kroki, aby mogły być wykonane uchwały zapadłe na ostatnich konferencyach ministeryalnych.

Zagrzeb, 26 sierpnia. Przybył tu ban Pejacsewicz. Zaniechano projektowanego na dzisiejszy wieczór korowodu z pochodniami. Miasto spokojne. Opinia publiczna poczyna coraz trzeźwiej i spokojniej oceniać wypadki.

Konstantynopol, 26 sierpnia. Książę Mikołaj odroczył swój wyjazd do poniedziałku. W. Porta zajęta jest obecnie uregulowaniem kwestyi granicy czarnogórskiej.

Aleksandrya, 26 sierpnia. W ostatnich 24 godzinach zmarło tutaj na cholerę 22 osób.

Międzynarodowy targ na zboże

w Wiedniu.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) Targ międzynarodowy otworzył dzisiaj szef sekcyi Dewez w obecności przedstawicieli ministerstw rolnictwa i wojny, namiestnictwa, dalej w obecności wic-burmistrza Steudla i dyrektorów kolei żelaznych. Po powitaniu przez prezesa giełdy zbożowej odczytano sprawozdania o zbiorach, poczem sekretarz generalny imieniem wiedeńskiego biura giełdy zbożowej odczytał sprawozdanie o zbiorach w Austro-Węgrzech.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) Oficyalne otwarcie między-narodowego targu zbożowego odbyło się dzisiaj przy udziale reprezentantów władz i wiedeńskiego magistratu. Otwarcie nie nastąpiło w miejscu targu, który tym razem odbędzie się w miejskim spichrzu składowym, gdyż rotunda zajęta jest przez wystawę elektryczną, lecz w sali wiedeńskiej giełdy zbożowej. W tej chwili udają się uczestnicy otwarcia na miejsce targu, gdzie przedtem już interesanci licznie się zgromadzili. Dotychczas żadnych transakcyj nie zawarto. Kupcy starają się przeprowadzić większą zniżkę, niżby się to było zdawało z wczorajszej tendencyi.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj wieczorem komisya międzynarodowego targu zbożowego odbyła posiedzenie, na którem obradowano nad wnioskiem dyrekcyi czeskiego towarzystwa gospodarczego, czy nie należałoby połączyć dyskusyi nad sprawami międzynarodowego targu zbożowego z obradami nad ważniejszemi kwestyami międzynarodowemi, jak n. p. nad użytecznością lub szkodliwością taryf różniczkowych na kolejach żelaznych, nad właściwem zorganizowaniem statystyki kulturnej, nad dodatniemi i ujemnemi stronami waluty dla handlu powszechnego i t. p. Zebranie powzięło uchwałę, aby prezydyum międzynarodowej komisyi ukonstytuowało się jako komitet nieustający, któremu mają przedkładać swoje wnioski korporacye, reprezentowane w komisyi międzynarodowej. Komitet ten zakomunikuje następnie wszystkie wnioski tak tym jak i innym korporacyom, które po przeprowadzeniu obrad powinny udać się do kompetentnych władz krajowych, z prośbą o wykonanie ich uchwał.

Delegat brodzkiej Izby handlowej przedłożył wniosek o wyjednanie pozwolenia na przeładowywanie zboża w wagonach, motywując swój wniosek tem, że w skutek rossyjskiego cła na worki, austryaccy handlarze zboża zmuszeni są kupować worki rossyjskie, przez co handel narażony jest na znaczne szkody. Wniosek ten przekazano komisyi międzynarodowej. Drugi wniosek o zniesienie cła austryackiego na zboże rossyjskie, który to wniosek został umotywowany złym sprzętem w Galicyi, zebranie odrzuciło. W innych latach zazwyczaj już w przeddzień urzędowego otwarcia targu międzynarodowego zawierano transakcye; obecnie dzień wczorajszy przeminął głównie na oryentowaniu się w położeniu. Na towar gotowy nie zawarto żadnej transakcyi, natomiast rozwinął się ożywiony interes terminowy z tendencyą zwyżki.

Po uroczystem otwarciu targu, odczytano treść sprawozdań o żniwach w całej Europie, stanowiących sporą broszurę, która rozdaną została następnie między uczestników targu. Sprawozdanie o żniwach monarchii austro-węgierskiej streszcza się, jak następuje: Pszenica wydała na Węgrzech plon niepomyślny. Gdyby nie był się powiększył obszar uprawny pod pszenicę, ubytek w porównaniu ze średnim żniwem wynosiłby 5 milionów hektolitrów. Ponieważ jednak przybyło 10 prc. uprawnego obszaru, przeto Węgry mają pełne żniwo średnie. Austrya w skutek nieplenności pszenicy w Galicyi i w Czechach ma ubytek przeszło 2 miliony hektolitrów. Jakość ziarna zarówno na Węgrzech jak i w Austryi bardzo rozmaita. Żyta ubytek na Węgrzech wynosi przeszło 2, w Austryi około 3 milionów hektolitrów, w skutek nieurodzaju w Czechach i Galicyi, ale jakość prawie wszędzie zadowalająca. Jęczmień wydał na Węgrzech rezultaty tak niepomyślne, że ubytek wynosiłby 3, ale w skutek większego obszaru uprawnego, redukuje się do jednego miliona hektolitrów. Austrya nie ma pełnego żniwa średniego; nieplenność Galicyi i Bukowiny, mimo obfitości innych krajów, sprawia, że ubytek wynosi pół miliona hektolitrów. Jakość wszędzie wiele do życzenia pozostawia. Owsa na Węgrzech plon bardzo szczupły; ubytek przeszło 3 miliony hekt. W Austryi przewyżka wynosi milion nad pełne żniwo średnie; jakość rozmaita, ale w Austryi lepsza niż na Węgrzech. Co się tyczy wywozu za granicę, cała monarchia w skutek znacznych zapasów starej pszenicy, będzie mogła wywieźć przeszło 5 milionów centnarów metrycznych pszenicy; gdyby jednak piękne gatunki żyta znalazły nabywców zagranicznych, nie mogłaby eksportować tyle pszenicy. Jęczmienia na wywóz będzie około 3 milionów centnarów metrycznych; Owsa nic. Ten szacunek wywozu polega na przypuszczeniu normalnej konsumcyi własnej, która zawisła od plenności ziemniaków, kukurudzy i płodów strączkowych. Ziemniaki zaś zapowiadają pełny sprzęt średni, kukurudza zadowala, strączkowe płody wydadzą plon średni.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Rozruchy antisemickie, jakie w piątek w Zala Egerszeg miejsce miały, przeszły wszystkie poprzednie. Wszystkie domy żydowskie zburzone; prawie żadnego nie oszczędzono. Przy starciu się uzbrojonych ekscedentów z wojskiem, 20 żołnierzy zabito lub raniono. Ratusz został szturmem przez ekscedentów opanowany i wszyscy tam znajdujący się aresztanci wypuszczeni. W sklepach wszystko zrabowano. Dopiero nad ranem porządek mógł być przywrócony. O powodach tych rozruchów opowiadają: we środę wieczorem szedł czeladnik ślusarski, śpiewając antisemicką piosnkę przez ulicę; krawiec żyd uderzył czeladnika, w skutek czego powstała bójka. Ojciec czeladnika, który tymczasem nadbiegł, otrzymał w głowę kilka pchnięć nożem; pospólstwo się zbiegło, wyrzuciło dwudziestu izraelitów przez okna, przyczem ze strony żydów padło kilka strzałów, co przyczyniło się do tem większego rozdrażnienia pospólstwa. We czwartek i piątek wzięła udział w rozruchach ludność wiejska z okolic. W sobotę, na wniosek wiceżupana, utworzoną została policyjna straż obywatelska; po południu tegoż dnia zwołano obywatelstwo miejskie, zgromadzenie to jednak, na którem w skutek nienawiści rasowej przyszło do gwałtownych scen, nie przyniosło żadnego rezultatu. Dwie kompanie wojska przybyły; do wieczora, aż do dziesiątej godziny, wszystko jednak było spokojnie, poczem znowu wszczął się tumult. Wybijano okna; magazyny burzono i plądrowano. Wojsko dało po dwakroć ognia do tłumów, które jednak się nie cofnęły. Wśród okrzyków: „teraz lub nigdy! bijcie żydów!" rzucił się tłum na sklep żydowskiego rzeźnika, w skutek czego wojsko uderzyło na ekscedentów i ponownie dało ognia. W niedzielę wieczorem przybyły znowu dwie świeże kompanie wojska. Straż ogniowa skonsygnowana. Sprawdzono, że emisaryusze podburzają lud systematycznie, traktują go winem i według stałego planu podburzają do rabunku.

Wiedeń, 27 sierpnia. Naj. Pan zwiedził wczoraj o trzy kwadranse na 8 wystawę elektryczną. Zgromadzone tłumy witały Monarchę z nieopisanym zapałem. U bram rotundy powitali Najj. Pana hr. Wilczek, Erlanger, dyrektor policyi, członkowie komitetu zarządzającego. Gdy Monarcha okazał się w rotundzie, ponowiły się entuzyastyczne okrzyki. Muzyka zaintonowała hymn ludowy. Naj. Pan zabawił chwilę w pawilonie cesarskim, poczem zwiedził szczegółowo wystawę, kazał sobie przedstawić niektórych wystawców i wyraził im najwyższe uznanie. W pawilonie telefonowym powitał Monarchę Najd. Arcyksiążę Rainer. Naj. Pan przysłuchiwał się przez czas jakiś operze „Robert Diabeł", tudzież koncertowi urządzonemu przez kornebursko-badeńskich spiewaków, i wyraził wysokie Swoje zadowolenie. Następnie Monarcha zwiedził pawilon teatralny, gdzie odbyły się demonstracye z elektrycznym mikroskopem. Po kolei Naj. Pan zwiedził wszystkie oddziały wystawy, wypytywał się o szczegóły, poczem o godzinie trzy kwadranse na dziesiątą opuścił rotundę, wyrażając szczególniejsze Swoje zadowolenie z powodu wykonania ze skutkiem wspaniałego dzieła. Do hr. Wilczka przemówił Monarcha: „Powrócę tutaj wkrótce". Obszerny plac przed rotundą zapełniony był publicznością, która odjeżdżającego Monarchę żegnała pełnemi zapału okrzykami. — Cały plac przed rotundą oświetlony był ogniem elektrycznym.

Wiedeń, 27 sierpnia. Telegramy peszteńskie podają szczegóły zeszłotygodniowych wybryków przeciw żydom w Zala Egerszeg. Rozpoczęły się one we czwartek i trwały przez piątek i sobotę, przyczem ludność wiejska przybywała tłumnie na pomoc ekscedentom miejskim. Wojsko musiało wystąpić, a ponieważ niektórzy ekscedenci byli uzbrojeni, przyszło do krwawego starcia, przyczem po obu stronach byli ranni i zabici. Miasto zostało strasznie spustoszone. Według najnowszych doniesień, chłopi z okolicy Zala Egersze mieli dnia wczorajszego uderzyć na wojsko, przyczem poległo i zostało ranionych podobno 20 żołnierzy.

Wybuchły również antisemickie zaburzenia w Csurgo i Keszthely. W wielkiej Kanisie policya i dragoni rozproszyli tłumy, które chciały pociągnąć na żydów.

Paryż, 27 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Rada ministeryalna poruszyła ponownie kwestyę wysłania posiłków do Tonkinu.

Madryt, 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) Król, przyjmując generała Quesade i korpus oficerów armii północnej, oświadczył, iż gotów jest przelać krew własną w obronie wielkich interesów ojczyzny i utrzymania porządku.

Plymouth, 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) W pobliżu eddystońskiej latarni morskiej zderzył się parowiec *Germain* z parowcem *Woodburn*, przyczem ostatni zatonął. Z całej załogi wyratowano tylko 18 osób.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 sierpnia 1883, godzina 1 min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt 293 50, Akcye anglo-austr. 109·—, Akcye banku Union 112·80, Akcye kolei Karola Ludwika 293·75. Akcye kolei północnej 265·50, Akcye kolei południowej 150 — Akcye kolei Alföld 169 —, Akcye kolei Elżbiety 316 20, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168 —, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 157·50, Wiedeńskie losy 123 25, Akcye kolei Rudolfa —·—. Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 99·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·20, Losy regulacyi Cisy 110 30, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 88·27, Akcye banku związkowego 105 50, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·18, Węgierskie losy, 113 70, Marka niemiecka —.— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 25 sierpnia 1883, godzina 6, min. 42. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·75, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·—, Rubel pap. —·—, Usposobienie

Wiedeń. 27 sierpnia 1883, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 293·40, Anglo-Austr 109·—, Unionbank 113·—. Kolej Karola Ludw 293·75, Południowa 150·20, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9 50—. Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie silniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 25 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10 50 do 11·— zł. żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.55, do 10·77 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 16 60 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 195·— m. żyto —·— m., spiritus 57.75, olej rzepakowy 68 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 57·— fr., olej rzepakowy 79 75 fr.. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies — —, spiritus —·—, kukurudza —·— Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca. o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południem. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy: o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min 35 rano i o godz. 3 min 52 po południu pociąg mięszany;

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów

NADESŁANE.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najobficiej alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza
PASTYLKI pektoralne [illegible]
Henryk Mattoni [illegible]

August Schellenberg
we Lwowie
poleca
Najlepszy
1883.
PORTLAND CEMENT
w beczkach
po 167 kilogram.
po 100 „
po 50 „
Najtaniej!

Jadwiga Dunin
nauczycielka muzyki,
mieszka
w gmachu teatralnym
Plac Gołuchowskich,
4ta brama, 3cie piętro, drzwi 75 i 76.
Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godz. 10tej do 1szej.

Przyjechali do Lwowa
dnia 27 sierpnia 1883

Hotel Georgea

Pp. K. Szeliski z Chodaczkowa S. Zwolski z Bryniec. E. Oczosalski z Rosiatycz S. Gyra z Wełdzirza. M Boniecki z Warszawy.

Hotel Angielski

Pp. X hr Dzieduszycki z Halicza. M. Puławski z Krakowa J. Janicki z Ostrowca H. Treter z Laszek król. K. Potworowski z Chorostkowa M. Brzostowski z Zuhania M. Bogdanowicz z Knihynicz.

Hotel Langa

Pp. E Seleski z Czerniowiec W. Awraham z Czerniowiec H Przebysłowski z Pragi. L. Weiss z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp Dr M. Marmorosz z Kołomyi F. Paschka z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 27 sierpnia 1883 o godzinie 7 rano
Barometr 739 79mm przy temp. 0°C Psychrometr suchy + 14.3°C Psychrometr wilgotny + 12.2°C. Prężność pary 9.3mm. Wilgoć 77% Zachmurzenie 0 Wiatr SE2 Ozon 6.
Temperatura powietrza + 11.4°R
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 764.79mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 20.2°C
Najniższa temp. w nocy 12 4°C
Ilość opadu mierzonego o 7 g 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50′ λ 41°41′ w. = 340m,5

Dń 28 sierpnia

E. = + 1m 10.s47 Θ' = 10h 25m 11,s88

Zachód słońca 27go sierpnia 6h. 54m.3, wschód 17 9m .7.

W sierpniu nastąpi nów księżyca 2d 15h 2,m2, pierwsza kwadra 10d 15h 5,m 4; pełnia 18d 2h 30,m0. ostatnia kwadra 24d 19h 7,m 0.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 8d 23,h 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 20d 20,h 5

Równanie czasu E. będzie przez cały sierpień dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet, które wolnem okiem widzieć można, spostrzegać możemy w gromadzie Byka Saturna. Na początku miesiąca wschodzi przed 12tą, a na końcu przed dziesiątą godziną po Saturnie wschodzi Mars, a nad ranem Jowisz; w konstelacyi Bliźniąt

26 sierpnia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	736,70	737.45	735,6
Stan termometru suchego w st. Cels.	+19,1	+15.0	+14.1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	+14 6	+11,8	+10 6
Prężność pary w powietrzu w milimetr	9 6	8.4	7 4
Wilgotność powietrza względna w %	59	66	62
Stan nieba.	4	1	1
Kierunek wiatru	—.	—.	S
Moc wiatru	0	0	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 0,mm0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 21.0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia. odczytana o 9h. + 8 6			

(N. B. 27/8 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 28/8).
Przy wietrze południowym pogodnie.
Spodziewać się należy dni pogodnych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Lwów dnia 25 sierpnia 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k	292	50	296	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a	167	—	170	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a	2?8	—	293	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a	250	—	255	
2. List. zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	90	9?	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	?0	90	?0
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	90	99	?0
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l	86	50	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a	97	45	98	45
„ „ „ 5 pr. w. a wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101		102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w a.	93		95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat				
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	85	99	85
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc. w a	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr w. a	101	25	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	32	—	34	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	67
Dukat cesarski	5	57	?	68
Napoleondor	9	4?	9	55
Półimperyał	9	74	9	84
Rubel rossyjski srebrny	1	?4	1	?4
„ „ papierowy	1	16½	1	18½
100 marek niemieckich	58	??	?8	9
Srebro.				

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 22 sierpnia 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78 60	78 75
luty-sierpień	78 65	78 80
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79 30	79.45
kwiecień-październik	79.25	79 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	120 50	121.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	133.50	134.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	139 —	140.—
„ „ 1864 po 100 zł.	170 —	170.25
„ „ 1864 po 50 zł.	169 50	170.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37 —	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	148 25	149. —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.40	93.55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99 50	99 70
2. Obligacye indemn. pr. (za 100 zł m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	99.50
Galicyi	99.20	99 60
Niższej Austryi	104 75	105.75
Siedmiogrodu	98 50	99.—
Węgier	99 50	100.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.25	110 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	2?2.—	293 25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	862 —	868. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—. —	—. —
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	837	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.	79.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	582 -	583 -
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	234 75	235 25
Kol. Preszów-Tarn (w. c.) a 200 zł		—
[illegible] 1000 [illegible]	2657	2662

	płacą	żądają
Kol Kar. Ludw po 200 zł m k.	296 —	296 0
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168 25	168 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	316 —	316 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a	151 50	152 -
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161 50	162.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98. —
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	102.50	—. —
„ „ „ „ w 36 l 5½ pr	— —	— —
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct	89.50	90.50
„ „ „ po 5 proct	98 80	99.30
„ „ „ po 6 proct w 3? latach zwrotne	99.25	99.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 60	101 90
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	102 —	103.—
Banku austro-węgiersk po 5 pr.	101 -	101 20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc	— —	—. —
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc	101.25	103 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	95 —	95 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 75	94.25
Kol. półn. po 100 zł. m k.	104 90	105 20
„ „ po 100 zł. w a.	101 -	101 50
Kol. gal. Kar. Lud emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.80	99. —
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.25	95 50
z r. 1867	98.60	99 —
z r. 18?8	95.75	96 25
z r. 1872	94 50	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w a	94 80	95 10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w a	172.75	173 25
Clary'go po 40 zł. m k.	37.50	38 25
[illegible]		108 —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m k.	17 50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	18 50	19 -
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	38.	40 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.40	38.80
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12.20	12.50
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21. —	21 50
Salma po 40 zł. m. k.	51.25	51 75
St. Genois po 40 zł. m k.	48. -	48 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł w. a)	23 50	24 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126. —	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	27 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40	40 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. n.		—
Berlin za 100 mark w. n.		—
Frankfurt za 100 mark w. n.		—
Hamburg za 100 mark w. n.		—
Londyn za 10 ft. szt.	119.80	119 90
Paryż za 100 fr.	47 3?	47 45 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 65	5 67 -
„ pełnej wagi	5.66	68 —
Korona	—.—	—
20-frankówka	9 50.50	51 -
Rossyjski imperyał	9.77	9 79 -
Talar związkowy	—.— —	— —
Srebro	—.— —	—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 25 sierpnia 1883.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	35
„ „ „ w srebrze	78	90
Renta w złocie	99	50
5% austr. renta marcowa	93	3?
Akcye banku wiedeńskiego	837	
„ „ kredytowego	293	20
Londyn	119	80
Srebro		-
Napoleondor	9	50 —
Dukat cesarski men.		?5

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2242. (5693 1—3)

Dnia 29 sierpnia 1883, dnia 25 września 1883 i dnia 31 października 1883 o 9 godzinie rano odbędzie się licytacya realności włościańskiej pod l. k. 141 w Peremiłowie Jana Syrnyka na rzecz Banku włościańskiego ku zaspokojeniu wierzytelności 109 złr. 34 ct. w. a. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową 1000 złr lub wyżej, na trzecim także niżej ceny.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 30 czerwca 1883.

L. 1908. (5695 1—3)

W dniach 20 września, 25 października i 28 listopada 1883 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod l. k. 123 subrep. 257 w Żołyni położona, ciała tabularnego niestanowiąca, Karola Krzyżaka własna, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 153 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr. w. a.

Wadyum 45 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Łańcut, d. 18 kwietnia 1883.

L. 5137. (5692 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie wiadomo czyni, że w celu ściągnięcia sumy 550 złr. w. a. z pn. na rzecz Dawida Sterna odbędzie się na dniu 6 września, o godzinie 9tej rano egzekucyjna sprzedaż realności Nykoly Mysinka pod l. 165 w Mizuniu, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa 270 złr. w. a. stanowi cenę wywołania.

Wadyum wynosi 27 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dolina, dnia 3 lipca 1883 r.

L. 12826. (5710 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 333 złr. 89 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 8 w Białej położonej, dłużnika Stefana Kuranta własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia: 7go września, 5go października 1883 i 9go listopada 1883 r. każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1000 złr w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny szacunkowej 100 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejs. del.

Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1883.

L. 11553. (5711 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 252 złr. 61 ct w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kon. 27 subrep. w Kupczyńcach położonej, dłużników Mikołaja Kowal i innych własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 7 września 1883, 5 października 1883 i 9 listopada 1883 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc ceny szacunkowej 70 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Tarnopol, dnia 24 czerwca 1883.

L. 2048. (5597 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Wolfa Topp 54 zł. z pn., odbędzie się dnia 21 września, 19 października i 14 listopada 1883, każdym razem o 10 godzinie przed południem, licytacya realności Jakóba i Maryi Woźniaków bez numeru, na placu dawniej do realności Nr. 405 w Podhajcach należącym, z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach przynajmniej za, na trzecim i niżej ceny szacunkowej 290 zł. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 29 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce, 5 maja 1883.

Licytacye.

L. 2396. (5508 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach rozpisuje celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach w kwocie 80 złr, w. a. z pn. publiczną licytację 1/4 części realności w Glinianach pod l. 7 3/4 położonej, według księgi miasta Glinian, na rzecz Mariem i Mojżesza małżonków Hornów zaintabulowanej, w dwóch terminach dnia 12 września 1883 i dnia 12 października 1883, o godzinie 10 przed poł[udniem].

Cenę wywołania stanowi wartość na 400 złr. ustalona, zaś wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Gdyby przy drugim terminie nie została osiągniętą cena szacunkowa mają wierzyciele na takowym ułożyć warunki licytacyę ułatwiające.

Bliższe warunki i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela Leona Śnieżyka i dla wierzycieli, którzyby uchwały licytacyjnej nie otrzymali, ustanowiono kuratora w osobie notaryusza Rudolfa Koerbera.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gliniany, 15 lipca 1883.

L. 5887. (5461 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej ks. Eudokiego Romanowskiego przeciw Gabryelowi Goreckiemu pto. 250 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowa posiadłości pod l. k. 317/4 w Szeparowcach położona, wedle l. wykazu hip. 9 dłużnika Gabryela Goreckiego własna, w protokole oszacowania z dnia 5go marca 1882 l. 3355 bliżej opisana i na 180 złr. w. a. oszacowana, odbędzie się w tusądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j. dnia 18 września, 29 października i 29 listopada 1983, każdym razem o godzinie 10tej przed południem przy których realność powyższa tylko za lub wyeej ceny szacunkwej, zaś przy trzecim i niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Zakład wynosi 18 złr.

Protokół oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1883.

L. 10059. (5470 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. del. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Benjamina Chajes przeciw Mojżeszowi Haberowi pto. 120 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 75 w Piadykach położonej, wedle l. wyk. hip. 52 dłużnika Antoniego Gereluka, a obecnie wedle poz. 2 Mojżesza Haber własnej w tusąd. protokole oszacowania z dnia 23go czerwca 1880 l. 8250 na 990 złr. w. a. oszacowanej.

Licytacya ta odbędzie się w tusąd. zabudowaniu w trzech terminach t. j. 20 września, 26 października i 29go listopada 1883, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, przy których dwóch pierwszych realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim także i niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Cena wywołania 990 złr.

Zakład wynosi 99 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół oszacowania można przejrzeć tusądowej registraturze.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego.

Kołomyja, dnia 3 lipca 1883.

L. 1107. (5607 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach oznajmia, że dnia 25 września 1883, i dnia 28 listopada 1883, zawsze o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w budynku sądowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 48 w Podhajczykach położonej, ciało tabularne stanowiącej, własnością Samuela Freilicha będącej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 455 złr. 12 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 1350 złr.

Wadyum wynosi 135 złr.

Na powyższych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną.

Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1883, o 3 godzinie popołudniu.

Bliższe warunki przejrzeć można w registr turze.

Rudki, dnia 30 kwietnia 1883.

L. 918. (5683 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w reasztującej kwocie 126 zł. 84 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach: 10go września, 15go października, 12go listopada 1883, o godzinie 9 z rana, przymusowa licytacya realności wyciągiem hipotecznym gminy Ludwikówka l. 125 w całości i wykazem hipotecznym l. 126 w jednej połowie, na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyższą, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 866 zł. w. a. wadyum 86 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych lub tych, którymby uchwała licytacyjna dla jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, niemniej i tych, którzyby po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego rzeczowe prawo zastawu nabyli, ustanawia się kuratorem Asafata Pryty z Ludwikówki.

Mikulińce, dnia 30 marca 1883.

L. 2841. (5385 1—3)

Sąd obwodowy sprzeda celem zaspokojenia wierzytelności Leona Bersona w kwocie 390 w. a. z przyn. od Herscha Landaua należącej się połowę sumy 1224 zł. 30 ct. w. a. z pn. w stanie biernym połowy dóbr Mogilno wykazem hipotecznym l. 153 objętych, Feliksa Głębockiego własnej, na rzecz dłużnika Herscha Landaua zaintabulowanej, na terminie w sądzie tutejszym w dniu 26 października 1883 o godzinie 10 z rana za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 612 zł. 15 ct. w. a. wadyum 62 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny częściowy i reszta warunków licytacyjnych do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli adw. dra Janczura w Nowym Sączu z substytucyą adw. dra Schornsteina.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz, dnia 11 czerwca 1883.

L. 7679. (5377 1—3)

W dniach: 18 października, 16 listopada i 20 grudnia 1883, każdym razem o 10 godz. przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jana i Rozalii Köferów własnej, w Delatynie pod l. k. 501 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Zacharyasza Schmerler w kwocie 67 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 360 zł. Zakład 36 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniona realność niżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono Benjamina Aboscha z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w t. s. registraturze przejrzane.

C k. sąd powiatowy

Delatyn, 31 lipca 1883.

L 2274. (5641 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 137 zł. 27 ct. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w dniach: 19/9, 17/10, 31/10 1883, każdym razem o 9 godz. rano, egzekucyjna licytacya realności dłużnika Walentego Zabrowskiego pod l. k. 194 sub. rep. 215 w Hnilczu, powiecie Podhajeckim położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 300 zł. wadyum 30 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tutejszej registurze.

Z c. k. sądu powiatowego

Podhajce, 11 maja 1883.

L. 11. (5552 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do publicznej wiadomości, że w dniach: 19 września, 11 października i 31 października 1883, odbędzie się w tut. sądzie każdym razem o godzinie 11 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 w Uwsiu, w powiecie Podhajeckim położonej, a wedle wykazu hipotecznego l. 11 księgi gruntowej gminy Uwsie, własność Maćka Bizuna stanowiącej, a to w celu przymusowego zaspokojenia pretensyi Judy Herscha Salomona w kwocie 100 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 16 zł. 5 wadyum 16 zł. 50 ct.

Wykaz hipoteczny tej realności, akt oszacowania takowej i reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w registraturze sądowej.

Podhajce, 20 marca 1883.

L. 4516. (5680 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, iż w dniu 14 września, 19 października i 23 listopada 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności pod Nk. 50 subr. 6 w Kuryłówce położonej, Kazimierza Błońskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 15 rat po 6 zł. i resztującego kapitału 60 zł. 6 ct.

Wadyum 30 zł.

Reszta warunków może być przejrzaną w tutejszosądowej registraturze.

Leżajsk, 19 lipca 1883.

L. 3785. (5678 2—3)

W dniach 6 września, 4 października i 12 listopada 1883, o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności nietabularnej, w Nowym Mizuniu pod l. k. 5 położonej, Jakóba Langfellnera własnej, na rzecz Herscha i Etti Nussbaum o 123 złr. 70 ct.

Cena wywołania 1018 złr.

Wadyum 101 złr. 80 ct.

Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina, 5 lipca 1883.

L. 12771. (5314 2—3)

Dnia: 29go października 1883, o godz. 10tej rano odbędzie się w B. Nr. 5 przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 137 st. 507 now. w Borysławiu położonej, Hercha Zaldnigera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Feigi Lei Brunnengraber & Herszowi Zaldniger pto 200 zł.

Na tym terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej nawet za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 447 zł. 25 ct. wadyum 5 pr. takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. adw. Wohllerner w Drohobyczu.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 30go czerwca 1883.

Z. 681. (5587 2—3)

Beim k. k. Bezirksgerichte in Brody wird in der Executionsangelegenheit der Hypothekenbank in Wien wider Freide Preczepe et. Cs. pto. 68 fl. öst. W. sNG. die executive Veräußerung der Realität C. Nr. 508/tab. 362 in Brody unter erleichternden Bedingungen am 19 September 1883 um 10 Uhr VM im B. Nr. 5 vorgenommen werden, und zwar auch unter dem Schätzungswerthe 3856 fl. öst. W.

Vadium beträgt 200 fl ö. W. die übrigen Akten können in der Registratur eingesehen werden.

Brody, den 24 April 1883.

L. 4744. (5546 2—3)

Sąd miejsko-delegowany rzeszowski ogłasza, iż w dniach 28 września, 30 października i 30 listopada 1883, o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 w Kraczkowy położonej, wedle l. w. h. 24 księgi gruntowej dla gminy Kraczkowa, Pawła Bema własnej, na rzecz Wolfa Adwokata, jako cesyonaryusza Dawida Pasternaka, pto 151 zł. 50 ct. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 794 zł. 80 ct. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej takowej.

Wadyum wynosi w gotówce 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów, 2 lipca 1883.

L. 2283. (5419 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Altera Altman przeciw Stefanowi Semotiukowi, a względnie tegoż spadkobiercy Hryćkowi Semotiukowi, pto 50 zł. w. a z pn. na dniach 17 września, 17 października i 28 listopada 1883, w sądzie, każdym razem o godzinie 10tej przed południm, odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Hryćka Semotiuka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w Popielnikach pod lk. 173, powiatu politycznego Śniatyn położonej, na 260 zł. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwóch terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 26 zł w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Zabłotów, 19 marca 1883.

Z. 27087. (3658 2—3)

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Lemberg macht hiermit bekant, daß im Verhandlungssaale dieses Gerichtes zur Hereinbringung der Forderung der Scheindel Rosner im Betrage von 1.050 fl. ö. W. sNG am 18 Oktober und 15 November 1883 jedesmal um 10 Uhr Vormittags die executive Veräußerung der laut Dom. 22 pag. 160 n. 15 haer. dem Isaake Rosner und rücksichtlich dessen liegender Nachlaßmaße eigenthümlich gehörigen Realität sub. Nr. 99 3/4 in Lemberg abgehalten werden wird, an welchen Terminen diese Realität über den Schätzungswerth mit 9425 fl. 90 kr. öst. W. oder doch wenigstens um denselben verkauft werden wird, daß als Vadium der Betrag mit 943 fl. öst. W. zu erlegen ist, daß der Schätzungsakt und die Lizitationsbedingungen in der hg. Registratur eingesehen oder abgeschrieben werden, können, endlich, daß für die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Gläubigen Rubin Weinreb, Chaje Rosner J. M. Parreys und Franz Syring, oder im Falle ihrer Absterbens, für ihre dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben und Rechtsnachfolger, dann für alle diejenigen Gläubiger, welche nach Ausfolgung des Grundbuchsauszuges, d. i. nach dem 12 Februar 1883 dingliche Rechte auf die obererwähnte Realität erworben haben, und für diejenigen, denen die in dieser Exekutionsangelegenheit zu ergehenden Bescheide aus was immer für einen Grunde nicht zugestellt werden könnten, der adw. Dr. Mansch zum Kurator, und zu dessen Vertretter der adw. Luka ernannt wurde.

Lemberg, den 4 August 1883.

L. 4319. (5446 2—3)

Na zaspokojenie pretensyi Jędrzeja i Ignacego Tomalskich, cesyonaryuszy Apolonii Skorodyńskiej, w kwocie 490 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy domu pod Nr. 64 w Żywcu, wraz z gruntami i ogrodem wedle księgi głównej miasta Żywca tom. II. str. 120 Kunegundy 1o Białek 2o Toczek własnej, w dniach 19 września i 17 października 1883 o 10 rano.

Cena wywołania 600 zł, poręczne 60 zł.

W razie niesprzedania na powyższych terminach wyżej lub za cenę szacunkową, wyznacza się termin na dzień 14 listopada 1883 o 10 rano do ułożenia warunków ułatwiających.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Teofil Chwalibóg w Żywcu.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Żywiec, 14 lipca 1883.

L. 5592. (5577 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. przeciw Michałowi i Annie Pazyniakom w kwocie 260 zł. 20 ct. w dniach 28 września, 26 października i 30 listopada 1883, publiczna sprzedaż realności pod l. 34 w Rudawce położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tut. sądu, z ceną wywołania 600 zł., a zakładem 60 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego do depozytu złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sąd. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 25 lipca 1883.

L, 4988. (5462 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Nachmana Fiedlera jako cesyonaryusza Gerszona Habera przeciw Danile Nykołajczukowi Stefana pto. 38 złr. 60 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realność pod l. k. 121 w Okrzesińcach położona, wedle l. wyk. hip. 139 dłużnika Danyły Nykołajczyka Stefana własna, w protokole oszacowania z dnia 22 kwietnia 1882 l. 5951 bliżej opisana i na 400 złr. w. a. oszacowana, w tusądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j. dnia 17 września, 22 października i 26go listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem, przy których dwóch pierwszych realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim i niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1883.

L. 9351. (5463 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Salamona Orensteina przeciw Franciszkowi Pytlik pto 100 zł. wa. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l k. 164 w Kurniczu położonej, wedle wyk. hip. 125 dłużnika Franciszka Pytlika własnej, w protokole oszacowania z dnia 11 lipca 1882 l. 10632 bliżej opisanej i na 520 zł. wa. oszacowanej, odbędzie się w tusąd zabudowaniu w dwóch terminach t. j dnia 21 września i 26 października 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Gdyby jednak przy żadnym z tych terminów za taką cenę sprzedaną być nie mogła, wyznaczonym będzie termin do ułatwiających warunków na dzień 2 listopada 1883 o godzinie 10 rano i na podstawie takowych na trzecim terminie licytacyi realność w mowie będąca także i niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Cena wywołania 520 zł., zakład 52 zł.

Resztę warunków i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 14752. (5050 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszosądowego z dnia 28 marca 1882 do l. 7028 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych.

Liczba porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu c. k. sądu powiat. w
1	Waręż miasto	Waręż miasto	Bełzie
2	Gródek miasto z kolonią Vorderberg	Gródek miasto z kolonią Vorderberg	
3	Wołczuchy	Wołczuchy	Gródku
4	Wołczuchy część		
5	Drozdowice	Drozdowice z miejscowością Burgthal	
6	Wielkopole	Wielkopole z kolonią Ottenhausen	
7	Ottenhausen		
8	Jaśniska część I	Jaśniska	Janowie
9	dtto dtto II		
10	dtto dtto III		
11	dtto dtto IV		
12	Kulików	Kulików	Kulikowie
13	Dzików	Dzików	
14	Dąbrowa	Dąbrowa z miejscowościami Kornagi i Szutki	
15	Basznia	Basznia	
16	Duchnicze		
17	Duchnów	Duchnów	Lubaczowie
18	Oleszyce stare także „Oleszyce wieś“ zwana	Oleszyce stare z miejscowością Zabiała	
19	Oleszyce miasto	Oleszyce miasto z miejscowością Futory	
20	Futory		
21	Borchow	Borchów	
22	Magierów z przyległościami Ruda, Biała, Okopy, Borki, Horodzów, Biała piaskowa, Kamienna góra, Kamionka czyli Krzemionka, Manasterek, Zamek i Pogorzelisko	w gminach katastr. Magierów Borkiem, Biała z Białą piaskową, Horodzów, Ruda, Manasterek z Manasterką i Zamkiem i Kamienną górą wraz z Kamionką tudzież w gminie Ruda magierowska z posiadłościami Okopy Lenczyków i Pogorzeliska	Niemirowie Rawie
23	Rawa ruska	Rawa ruska	Rawie
24	Maliczkowice	Maliczkowice	Szczercu
25	Łany	Łany	
26	Ostrów	Ostrów	
27	Nowosiółki kardynalskie	Nowosiółki kardynalskie	Uhnowie
28	Nowosiółki przednie	Nowosiółki przednie	
29	Gwoździec mały	Gwoździec mały	Gwoździcu
30	Kobylec	Kobylec	
31	Manastersko	Manastersko	Kossowie
32	Potoczek	Potoczek	Śniatynie
33	Podwysokie	Podwysokie	
34	Zawale	Zawale	
35	Muzyłowice	Muzyłowice	Jaworowie
36	Muzyłowice kolonia		
37	Hruszowice część I	Hruszowice	Krakowcu
38	dtto część II		
39	Boża wola	Boża wola	
40	Ostrów część I	Ostrów	
41	dtto część II		
42	Chyrczyna vel Krasiczyn	Chyżyna	miejs. del. w Przemyślu
43	Chryczyna ad Chryzyna także Chyrzyna ad Krzywcza	dtto.	
44	Chryzynka vel Chryzinka ad Krzywcza	Chyżyna	
45	Krzeczkowa	Krzeczkowa	
46	Korytniki	Korytniki	
47	Pleszowice	Pleszowice	
48	Komarno	Komarno (miasteczko)	Komarnie
49	Podwerchów ad Komarno	Powerchów	
50	Kanafosty	Kanafosty	
51	1/2 Ostrów „Okopy“	Ostrów	Rudkach
52	1/2 Ostrów „Błazowszczyzna“		
53	Czernichow	Czernichów	
54	Sąsiadowice dom. 34 p. 450	Sąsiadowice	miejs. deleg. w Samborze
55	Sąsiadowice część dom 36 pag. 185		
56	Sokołów ad Dzieduszyce wielkie	Sokołów z miejscowością Łany	Stryju
57	Łany ad Dzieduszyce wielkie		
58	Pielawa i Baba buczacka i Trybuchowiecka czyli Józefówka wielka.	Pielawa	Buczaczu
59	Nagorzanka I część	Nagorzanka	
60	dtto II „		
61	Soroki	Soroki	
62	Sorockie Browary	dtto	
63	Dorohów	Dorohów	Haliczu
64	Ostrynia	Ostrynia	Tłumaczu
65	Bielowa	Bielowie	Mielnicy
66	Suszczyn	Suszczyn	Mikulińcach
67	Bakowce	Bakowce	Bóbrce
68	Smólno	Smólno z miejscowościami Gaje smoleńskie i Łahodów	Brodach
69	Gaje smoleńskie		
70	Łahodów		
71	Słoboda czyli Słobódka	Słoboda	Kozowej
72	Taurów	Taurów	
73	Rozważ	Rozważ z kolonią Sobolówka	Olesku
74	Bużek	Buzek	
75	Danilcze	Złoczów z Danilczem	Rohatyn
76	Złoczów	dtto	
77	Adrianowka		
78	Krzyżanowczyzna	Złoczów z Danilczem	
79	Marcelówka		Rohatynie
80	Stratyn miasteczko	Stratyn miasteczko i	
81	Stratyn wieś	Stratyn wieś	
82	Babuchów	Babuchów	
83	Iwaczów	Iwaczów	
84	Wołczkowce	Wołczkowce	
85	Kubarowce	Kubarowce	
86	Jarosławice	Jarosławice	Zborowie
87	Torchów	Torchów	
88	Machnowce	Machnowce	
89	Urlów	Urlów	
90	Marmuszowice	Firlejówka część I	miejs. del. w Złoczowie

II. Dla mniejszych posiadłości w gminach katastralnych:

1 Waręż miasto, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Bełzie,
2. Gródek miasto z kolonią Vorderberg,
3. Wołczuchy,
4. Drozdowice z miejscowością Burgthal, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Gródku,
5. Wielkopole z kolonią Ottenhausen,
6. Jaśniska, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Janowie.
7. Kulików, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Kulikowie.
8 Dzików,
9. Dąbrowa z miejscowościami Korniagi i Szutki.
10. Basznia z gminami politycznemi Basznia górna, Basznia dolna, Borowa-góra z miejscowościami Słotwina, Dąbrowa, Malce, Czerwinki, Ruda i Tymca.
11. Duchnów,
12. Oleszyce stare z miejscow. Zabiała,
13. Oleszyce miasto z miejsc. Futory,
14. Borchów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Lubaczowie.
15. Rawa ruska, podlegająca c k. sądowi powiatowemu w Rawie.
16. Maliczkowice,
17. Łany, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Szczercu.
18. Nowosiółki kardynalskie,
19. Nowosiółki przednie, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Uhnowie.
20. Gwoździec mały,
21. Kobylec, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Gwoździcu.
22. Manastersko, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Kossowie.
23. Podwysokie (lub Podwysoka),
24. Zawale, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Śniatynie.
25. Hruszowice,
26 Boża Wola, podlegające c k. sądowi powiatowemu w Krakowcu.
27. Chyżyna z Chyżynką,
28. Krzeczkowa, podlegające c. k. sądowi powiatowemu miej. deleg. w Przemyślu.
29. Korytniki,
30. Pleszowice, podlegające c. k. sądowi powiatowemu miej. deleg. w Przemyślu.
31. Komarno (miasteczko),
32. Powerchów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Komarnie.
33. Kanafosty,
34. Ostrów,
35. Czernichów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Rudkach.
36. Sąsiadowice, podlegające c. k. sądowi powiatowemu miej. deleg. w Samborze.
37. Sokołów z miejscowością Łany, podlegające c k. sądowi powiatowemu w Stryju.
38. Nagorzanka,
39. Soroki, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Buczaczu.
40. Dorohów, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Haliczu.
41. Ostrynia, podlegająca c k. sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
42 Biętowce, podlegająca c k. sądowi powiatowemu w Mielnicy.
43. Bakowce, podlegająca c. k. sądowi powiatowemu w Bóbrce.
44. Smólno z miejscowościami Gaje smoleńskie i Łahodów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Brodach.
45 Słoboda,
46 Taurów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Kozowej.
47. Rozważ z kolonią Sobolówka,
48. Bużek, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Olesku.
49. Złoczów z Danilczem,
50 Stratyn miasteczko i Stratyn wieś,
51. Babuchów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Rohatynie.
52. Iwaczów,
53. Wołczków,
54. Kabarowce, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Zborowie
55. Jarosławice,
56. Torhów,
57. Machnowce,
58. Urlów, podlegające c. k. sądowi powiatowemu w Zborowie, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 czerwca 1883 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7. lit. b) ust. z d. 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 marca 1884, a to co do majętności tabularnych pod I 1—90 wymienionych do przynależnych trybunałów I instancyi; zaś co do posiadłości pod II 1—58, do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów, dnia 4 lipca 1883.

L. 4179. (5697)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jawornik, pod Niebylcem.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 5 września 1883.

Strzyżów, 22 sierpnia 1883.

L. 6710. (5696)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Nazawizów dnia 4 września 1883 rozpoczyna.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla ochrony lub wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna. C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 23 sierpnia 1883.

Kuratele.

L. 10541. (5610 3—3)

Dla uznanej za marnotrawczynię Anny Wintoniuk z Grabowieckiej z Szeparowiec mianuje się kuratora Michała Słobodziana z Szeparowiec.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego.

Kołomyja, dnia 17 lipca 1883.

L. 3059. (5669 1—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 7 czerwca 1883 l. 7109 został wieloletni Wojciech Lisak za głupkowatego uznanym i pod kuratelę wziętym.

Kuratorem jego ustanowionym został Józef Stec z Tuchowa.

Z c. k sądu powiatowego.

Tuchów, dnia 31 lipca 1883.

L. 42113. (5660 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie uchwałą z 4 sierpnia 1883 l. 32601 uznał Franciszka Stegla, rewidenta rachunkowego przy c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu umysłowo chorym.

Kuratorem ustanowiony został Jan Żółkiewski, wicedyrektor tabuli krajowej.

C. k. sąd pow. del. dla miasta Lwowa S. I. dnia 10 sierpnia 1883.

Radca c. k. sądu krajowego:

Upadłości.

L. 7925. (5350 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, iż równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jako też w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z r. 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku w spadku po ś. p. Józefie lo Białoskórskiej IIo Zaleskiej pozostałego i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został został jako komisarz konkursowy c. k. adj. sąd. p. Sofroniusz Folusiewicz, zaś jako zawiadowca tejże masy p. adwokat dr. Kajetan Maramorosz.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby swe z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 45 wedle przepisów ust. konk. i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tut. sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 8go października 1883 o godzinie 9tej przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali. Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 17go września 1883, godziną 9 rano, na którym wierzycieli do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowanym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłoszone.

Kołomyja, dnia 16 sierpnia 1883.

L. 25 k. k. (5688)

Zawiadamiam wszystkich wierzycieli, którzy swe wierzytelności do masy konk. Seiby Lustiga zgłosili, iż celem przyznania zarządcy masy dr. Gałeckiemu policzonego przezeń honoraryum i zwrotu poczynionych gotowych wydatków, wyznaczyłem termin na dzień 31 sierpnia 1883 o godz. 4 po południu w kancelaryi w gmachu c. k. sądu obwodowego Tarnowskiego, na który wydział i wszystkich wierzycieli konkursowych wzywam.

W Tarnowie, dnia 7 sierpnia 1883.

C. k. sąd obwodowy.
komisarz konkursowy:
Osadziński.

Wyroki prasowe.

(5337)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Schneider-Fachzeitung. Organ der Kleidermacher Oesterreich-Ungarns" Nr. 15 ddo Wien, am 2 August 1883 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Ueber die Erziehungs- und Unterrichts-Anstalten im Zukunftsstaate" in der Stelle von „Kein blauer Teufel kümmert sich" bis „Zukunftsstaat ruht für Zeit und Ewigkeit" und des in derselben enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Der Kampf um's Recht" in seinem ganzen Umfange das Vergehen nach §. 302 St G., und des in derselben enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Socialpolitische Rundschau. Oesterreich Ungarn" in der Stelle von „Die Jagd nach Rothwild" bis „Das Maß wird allmählig voll werden" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Statsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Schuhmacher-Fachblatt. Organ der Schuhmacher Oesterreich-Ungarns" Nr. 15 ddo. 4 August 1883 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Zur Bevölkerungsfrage" in der Stelle von „Der Arbeiter von mittlerem Alter" bis „anderer Grundlage organisirt wird" und des in derselben enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Mit frischem Muth" das Vergehen nach §. 302, St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Pottendorfer Zeitung. Politische Halbmonatschrift Nr. 15 ddo. Pottendorf, 1 August 1883" (Druckort Mödling) enthaltenen Artikels „Ueber Vereins- und Versammlungsrecht" in der Stelle von „Nun kommt uns eine Nachricht" bis „zu Grabe tragen" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Der Socialdemokrat. Centralorgan der deutschen Socialdemokratie ddo. Zürich, Dienstag den 26 Juli 1883, Nr. 31" enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Zur Nationalitätenfrage in Oesterreich" das Verbrechen nach den §§. 65 a, 63 und 64 St. G., und des Artikels mit der Aufschrift „Socialpolitische Rundschau" in dem letzten Absatze, überschrieben „Oesterreich, Wie man im freien Galizien politische Gefangene mißhandelt" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Freiheit Organ der revolutionären Socialisten" Nr. 9 ddo. 3 März 1883 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift „Mann der Arbeit aufgewacht", „Vaterland" und „Der Geist der Empörung" sowie des in derselben enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Die Räuber unseres Glücks" das Verbrechen nach §. 58 c, und der Inhalt des Artikels „Vaterland" auch das Verbrechen nach §. 58 b. St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 10 der periodischen Druckschrift „Freiheit" ddo. London, März 1883 enthaltenen Artikels mit Aufschrift „Die Armen und Elenden" das Vergehen nach §. 302 St G., des in derselben enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „Allons enfants de la patrie" und der beiden Artikel „Der Geist der Empörung" und „Aus Ungarn. Pest, 14 Februar" das Verbrechen nach §. 58 c St. G. und des in derselben enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Aus allen Welten" in der Stelle von „Der große Wiener Socialistenproceß" bis „auf den Grund zerstört werden" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 5 August 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 3020 (5455 3—3)

Von Seiten des k. k. Landes- als Handelsgerichtes in Lemberg wird der unbekannten Aufenthaltes befindlichen Sali Bartischan bekannt gemacht daß für sie ein Curator ad actum in der Person des adw. Dr. Sokal mit Substituirung des adw. Dr. Bodek bestellt wurde, welchem die gegen die Genannte zu Gunsten der Wiener-Firma Heller & Wengraf pto. 160 fl 41 kr. sammt NG. ergangene hg. Zahlungs-Auflage vom 30 Juni 1883, Zl. 27172 zugestellt wird.

Sali Bartischan wird demnach aufgefordert, sich persönlich oder durch einen Bevollmächtigten, bei diesem Gerichte zu melden, dem bestellten Curator die nöthige Information zu geben oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, als sie sonst die nachtheiligen Folgen sich selbst zu zuschreiben haben würde.

Lemberg, am 4 August 1883.

L. 25962. (5304 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Toreczyńskiego, Elżbietę Keller i Ignacego Toreczyńskiego, celem przestrzegania praw swych, że Adam Pohorecki wniósł pod dniem 21 czerwca 1883 do l. 25962 prośbę o wykreślenie prawa zastawu dla sum 258 zł. 13 ct. m. k., 25 zł. w. w. 800 zł. w. w., 257 zł. m. k., 100 zł. m. k. i 38 zł. 33 ct. m. k. z pn w stanie biernym sum 1200 zł. 6000 zł. i 13067 zł. 49 ct. m. k. na dobrach Starogród ciężących wedle instr. 305 pag. 25 n. 3 i 4 on. zaintabulowanego, w skutek czego zapadłą uchwałę dla nich ustanowionemu kuratorowi p. adw. drowi Moszyńskiemu we Lwowie, którego substytutem adw. dr. Szwedzicki, doręczono.

Lwów, 4 lipca 1883.

L. 27648. (5647 3—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadacza uwierzytelnionego odpisu karty depozytowej (Depositen-Schein), z daty Lwów, 17 lipca 1868 N. 342 wystawionej przez c. k. lwowską kasę funduszów indemnizacyjnych na złożone w niej obligacye indemnizacyjne nominalnej wartości 2950 złr. m k. winkulowane jako kaucya wojskowa ślubna Gustawa i Sydonii z Starków Mayerberg, aby się w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosił i prawa swe do tego odpisu wykazał, gdyż po upływie tego czasu ów uwierzytelniony odpis amortyzowanym zostanie.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1883,

L. 33471. (5559 3—3)

Wezwanie do praktykanta rachunkowego przy powiat. Dyrekcyi Skarbu w Samborze ALBINA MIĘSOWICZA.

Ponieważ praktykant rachunkowy przy pow. Dyr. Skarbu w Samborze Albin Mięsowicz samowolnie i bez zezwolenia przełożonej władzy z miejsca służbowego się wydalił i o miejscu swego pobytu nie doniósł, przeto wzywa się go na mocy najwyższego postanowienia z 24 czerwca 1835 urzędownie, by w przeciągu 6ciu tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w dzienniku publicznym (Gazecie Lwowskiej) powrócił do miejsca przeznaczenia służbowego i doniósł o tem Naczelnikowi pow. Dyr. Skarbowej w Samborze, gdyż w przeciwnym razie, tak uważanym będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślonym zostanie ze stanu praktykantów rachunkowych Skarbowych.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu
Lwów, dnia 11 sierpnia 1883.

L. 9259. (5469 1—3)

C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Freudę Knoblową, że dla niej, jako z miejsca pobytu niewiadomej w sporze jej egzekucyjnym przeciw Zdzisławowi i Jadwidze Boguszom pto 1000 zł. w. a. z pn. z powodu wniesionego do l 12018/880 przez małżonków Boguszów żądania o wydanie im z depozytu sądowego gotówki 564 zł. 62 ct. w. a. ustanowiony został kuratorem ad actum adwokat dr. Mieczysław Brzeski z Tarnowa, któremu albo stosownych środków obrony udzielić albo innego pełnomocnika sądowi przedstawić winna.

W Tarnowie, dnia 26 lipca 1883.

L. 63. (5494 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ilka Wasylow, iż w skutek pozwu z dnia 3 stycznia 1883 l. 63 c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niemu o 150 zł. do rozprawy sumarycznej termin na 6 listopada 1883 o 8 godz. przed południem wyznaczył.

Wzywa się tedy Ilka Wasylów, by na tymże terminie albo sam stanął, lub też równocześnie ustanowionemu kuratorowi Ignacemu Żurakowskiemu informacyi udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł.

C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, 7 sierpnia 1883.

L. 2664. (5411 1—3)

C. k. sąd obwodowy Wadowicki zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca teraźniejszego pobytu Ludwika Heintzego, iż w sprawie egzekucyjnej Bialsko-Bielskiego Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc" przeciw niemu o 750 zł. aw. mianował adwokata dr. Lorię kuratorem absentis

Wadowice, dnia 21 lipca 1883.

L. 29928. (5475 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Salomonowi Bardachowi że przeciw niemu został dnia 23 czerwca 1883 l. 26237 wydany na rzecz A. Haasego w Pradze nakaz zapłaty sumy wekslowej 115 zł 13 ct. wa. zpn. tudzież że ustanowiono dlań kuratorem adwokata dr. Zminkowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Emila Byka, i że wspomniany nakaz zapłaty wspomnianemu kuratorowi doręczony zostaje.

Wzywa się zatem Salamona Bardacha, aby ustanowionemu kuratorowi środki odpowiednie do obrony dostarczył, lub innego sobie zastępcę obrał, gdyż inaczej sam sobie szkodliwe następstwa przypisze.

Lwów, dnia 28 lipca 1883.

L 2901. (5550 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza, iż Zakład kredytowy włościański wniósł przeciw Janowi Stecowi pozew egzekucyjny o zapłatę 23 rat po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct na który wydano nakaz zapłaty w dniu 5 maja 1883 l. 2901.

Gdy miejsce pobytu Jana Steca jest niewiadomem, ustanowiono dla niego kuratorem Franciszka Zaka, temuż rzeczony nakaz zapłaty doręczono, a uwiadamiając o tem Jana Steca wzywa się go, aby o miejscu pobytu swego sądowi doniósł lub innego zastępcę sobie obrał, wreszcie aby wszelkich środków ku obronie mu przysługujących użył, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie zmuszony.

C. k. sąd powiatowy
Nisko, dnia 5 maja 1883.

L. 34716. (5558 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Schlomie Rosenzweig, że przeciw niemu został dnia 17go sierpnia 1883 do l. 34716 na rzecz Józefa Noego Löwenherza wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 4500 zł. w. a z pn.

Gdy miejsce pobytu Schlomy Rosenzweiga nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dra Berlinera, a tegoż zastępcą adwokata dra O. Standa i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Schlomę Rosenzweiga, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swojej obrony środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej se zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1883.

L. 10302. (5468)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Bolesław Kluger" której dzierżycielem jest Bolesław Kluger, prowadzący przedsiębiorstwo piwowarskie w Górze Ropczyckiej.

Tarnów, dnia 26 lipca 1883.

L. 10120. (5383)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wciągnąć w rejestr dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy zaprotokołowanej firmie „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością":

1) Iż na ogólnem zgromadzenia Rady Nadzorczej, odbytem w dniu 1 czerwca 1882, dotychczasowy drugi dyrektor Maksymilian Łępkowski ponownie obrany został, który firmę Towarzystwa w sposób dotychczasowy edyktem z dnia 13 czerwca 1879 l. 16063 ogłoszony, podpisywać będzie.

2) Iż na ogólnem zgromadzeniu Rady Nadzorczej, odbytem dnia 25 listopada 1882 obranym został zastępcą drugiego dyrektora Teodor Baranowski, który firmę Towarzystwa w sposób w edykcie z dnia 17 lipca 1874 l. 20920 wskazany pod stampilią: „Towarzystwo wzajemnego kredytu, zarejestrowane stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie" podpisywać będzie wspólnie z jednym z dotychczasowych dyrektorów Henrykiem hr. Wodzickim, lub Henrykiem Kieszkowskim, lub Maksymilianem Łępkowskim, lub też z zastępcą dyrektora Alfredem Milieskim.

3) Poleca się rejestrowi dla spółek gospodarczych i zarobkowych wymazanie podpisu firmowego zastępcy drugiego dyrektora Ludwika Jędrzejowicza, w skutek zaszłej śmierci tegoż.

Kraków, 23 lipca 1883.

L. 10119. (5384)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wciągnąć w rejestr handlowe przy zaprotokołowanej firmie: „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie":

1) Iż na ogólnem zgromadzeniu Rady Nadzorczej, odbytej dnia 1 czerwca 1882, dotychczasowy drugi dyrektor Maksymilian Łępkowski ponownie obrany został, który firmę Towarzystwa w sposób dotychczasowy, edyktem z dnia 21 marca 1879 l. 8441 ogłoszony, podpisywać będzie.

2) Iż na ogólnem zgromadzeniu Rady Nadzorczej odbytem dnia 25 listopada 1882, obranym został zastępcą drugiego dyrektora Teodor Baranowski, który firmę Towarzystwa w języku polskim lub niemieckim pod stampilią lub napisem: „Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie" podpisywać będzie wspólnie z jednym z dotychczasowych dyrektorów Henrykiem hr. Wodzickim, lub Henrykiem Kieszkowskim, lub Maksymilianem Łępkowskim, lub też z zastępcą dyrektora Alfredem Milieskim w sposób, w ogłoszeniach z dnia 8 listopada 1869 l. 16357, z dnia 29 października 1875 l. 24417 i następnych wymieniony.

3) Poleca się rejestrowi handlowemu wymazanie podpisu firmowego drugiego dyrektora Ludwika Jędrzejowicza, w skutek zaszłej śmierci tegoż.

Kraków, 23 lipca 1883.

L. 30383. (5454 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jakóba Gröschla i Karola Gołębskiego celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 28 lipca 1883. l. 30383 na prośbę Michała i Aleksandry Służewskich o wydzielenie części gruntu z realności pod l. 420¹/₄ we Lwowie położonej, Franciszka Momockiego własnej, o utworzenie z tegoż osobnego nowego ciała tabularnego i zaintabulowania ich za właścicieli tegoż ustanowiony został na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Dr. Janowicz z zastępstwem adw. Dr. Jamińskiego.

Wzywamy przeto Jakóba Gröschla i Karola Gołębskiego, aby albo osobiście w sądzie się zgłosili albo innego zastępcę ustanowili i sądowi oznajmili, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 28 lipca 1883.

L. 6482. (5430 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wiadomo czyni, iż na prośbę izraelickiej gminy wyznaniowej w Kołomyi dozwolił uchwałą z dnia 22 lutego 1883 l. 1541 wykreślenie adnotacyi odmownych uchwał do l. 885|853, do l. 1040|853 do l. 4073|854 i do l. 3196/854 ze stanu biernego realności pod lk. 25 top. l. 398 w Kołomyi przedm. Nadw. położonej.

Ponieważ powołana ts. uchwała l. 1541 Beili Rówie Weinberg Mojżeszowi Chameides, Markusowi Chameides, i Mortkowi Weber nie mogła być doręczoną, ustanowiono dla tych osób z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratora w osobie adw. dr. Wilhelma Rascha w Kołomyi, któremu rzeczoną uchwałę doręczono.

Rzeczą więc jest wspomnionych kurandów, dostarczyć kuratorowi potrzebnych do obrony swych praw środków lub ustanowić innego zastępcę i o tem tutejszemu sądowi donieść.

Kołomyja, 5 lipca 1883.

L. 9761. (5609 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomą Maryę Wernerównę zawiadamia, że jej do obrony tejże praw Franciszek Haase za kuratora w ślad §. § 21.228 i 276 ust. cyw. ustanowił.

Stanisławów, dnia 11 sierpnia 1883.

L. 1767. (5451 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie powołuje nieobecnego Stefana Gamrata, aby do jednego roku, do spadku po zmarłym w Woli niżnej 18 maja 1882. Pantaleimonie Gamracie się zgłosił, w przeciwnym albowiem razie postępowanie spadkowe z kuratorem Michałem Gamratem przeprowadzone będzie.

Rymanów, dnia 26 lipca 1883.

L. 4394. (5591 2—3)

Celem doręczenia uchwały z 27/3 1883 l. 1161 którą dozwolono wykreślenie hipoteki dla sumy 585 zł. 10 ct. w stanie biernym realności ld. 184 wyk. hip. 356 w Janowie na rzecz Mechla Rawnera zaintabulowanej, dla tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mechla Rawnera ustanawia sąd tutejszy Juliana Duralskiego kuratorem ad actum.

C. k. sąd powiatowy

Janów, dnia 10 lipca 1883.

L. 7508. (5636 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza 2 weksli z daty Jezierzany 24 czerwca 1882, każdy na 1000 zł. w. a. płatnych w 3 miesiącach od daty, wystawionych przez Aleksandra Kohna a akceptowanych przez Franciszka Starzyńskiego, by weksle te sądowi do dni 45 od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tem pewniej przedłożył, inaczej takowe za bezskuteczne zostaną uznane.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 31go lipca 1883.

L. 17798. (5427 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Elkę z Wienerów Manne, że w sprawie Magistratu miasta Krakowa, przeciw spadkobiercom Szai Dawida Wienera o sprzedaż realności pod l. 266 dz. VIII w Krakowie orzeczeniem Magistratu Krakowskiego z dnia 6go marca 1872 l. 2128 za postkę uznanej, dla Elki z Wienerów Manne celem jej zastępowania na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dr. Eibenschitz z substytucyą adw. dra Wechslera w Krakowie ustanowiony został.

Zaleca się zatem tym edyktem Elce z Wienerów Manne, aby potrzebne dokumenty ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę wybrała i o tem sądowi doniosła, w ogóle wszelkich do obrony praw swych środków prawnych użyła, wynikłe bowiem z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 27go lipca 1883.

L. 8584. (5619 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ustanowił w sprawie egzekucyjnej Scheindli Jtty Spelter, przeciw Franciszkowi Helczykowi pto 80 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta kuratora w osobie Jana Kochalewicza z Sokala, któremu uchwały w tej sprawie zapadłe doręczone będą.

O tem zawiadamia się Franciszka Helczyka z wezwaniem, ażeby tutejszemu sądowi swe miejsce pobytu w kraju podał, lub pełnomocnika ustanowił, inaczej bowiem złe skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Sokal, 3 sierpnia 1883.

L. 32276. (5433 2—3)

C. k. sąd miejski w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola Leo, że c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem stowarzyszenia górników wielickich podaniem 14 października 1882 l. 32.276 uzyskała prowizoryczne prawo zastawu na funduszach masy spadkowej ojca jego Juliusza Leo, o ile takowe należą do części spadku przypadającej na tegoż Karola Leo, celem zabezpieczenia kwoty 5000 zł. pozwem de pr. 18 maja 1879 l. 2780 w c. k. sądzie powiatowym w Wieliczce przeciwko niemu jako pierwpozwanemu zaskarżonej, i że od nośną rezolucyę wręczono ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Schönowi z poleceniem, by praw swego kuranda bronił.

Zeleca się pozwan mu, aby w dniach 90 oświadczył się, że albo sam praw swoich będzie bronił, albo potrzebne dokumenta kuratorowi udzielił lub innego obrońcę wybrał, aby o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możliwych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 28 grudnia 1882.

Doniesienia prywatne.

OGRODNIK, rodowity Polak, w średnim wieku, żonaty, uwolniony od wojskowości obeznajomiony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, a może się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej zaraz posady w większych ogrodach, w Galicyi lub za granicą. — Wiadomość pod adresem **A. K.** u Wgo pana Jana Klimowicza, ogrodnika handlowego przy ulicy Sakramentek, we Lwowie. (5704)

L. 1229 (5685 2—3)

Obwieszczenie.

Przy zborze izraelickim we Lwowie opróżnione zostało stypendyum dla jednego ucznia, uczęszczającego do jednej z czterech wyższych klas gimnazyalnych lub z trzech wyższych klas realnych we Lwowie fundowane przez p. Różę Frenkl na uczczenie pamięci męża swego, byłego adwokata krajowego i przełożonego zboru izraelickiego we Lwowie dra Hermana Frenkla.

Stypendyum to składające się z odsetek kapitału 2000 zł. w listach zastawnych galicyjskiego banku hipotecznego udziela Przełożeństwo zboru izraelickiego we Lwowie z uwzględnieniem przedewszystkiem krewnych zmarłego dra Hermana Frenkla, w braku takich ubiegających się, krewnych fundatorki, a w braku także takich, przy szczególnem uwzględnieniu byłych wychowańców izraelickiego domu sierot we Lwowie.

Chcący się ubiegać o udzielenie powyższego stypendyum winni są udowodnić swoje ubóstwo, dobry postęp w naukach i moralne zachowanie się, jako też w danym razie pokrewieństwo ze ś. p. drem Hermanem Frenkl. lub fundatorką p. Różą Frenkl, albo że byli wychowańcami izraelickiego domu sierot we Lwowie.

Dotyczące podanie wnieść należy do dnia 20 września 1883 do Przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1883.

Dyrekcya (5687)

krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie,

zawiadamia, że otwarcie roku szkolnego 1883/4 odroczonem zostało do **15 września b. r.**

Czernichów, 24 sierpnia 1883.

Dwa

majątki ziemskie

przy kolei do sprzedania.

Bliższa wiadomość u aptekarza Juliusza Riedla **w Ustrzykach dolnych.** (5632 3-6)

Świeże owoce

franco.		franco.
5 klo. **melonów** turkestańskich, najcelniejszych 3 sztuk	.	złr. 1.50 do 1.80
5 „ **śliw** świeżych	. . .	złr. 1.50 do 1.60
5 „ **brzoskwiń** celnych	. . .	złr. 2.80
5 „ zielonych		złr. 2.3) do 2.60
5 „ **kawonów**, 1 sztuka	.	80 ct. do 95 ct.
5 „ **smalcu** w blaszance	. .	złr. 4.25
5 „ w paczce	. . .	złr. 4.—
5 „ **słoniny** świeżej	. .	złr. 4.25
5 „ wędzonej	. . .	złr. 4.25
5 „ **bryndzy** świeżej	. .	złr. 3.50
1 „ **marmolady** morel.	. .	złr. 1.20
1 „ w różn. gat.	. .	złr. 1.40
1 „ **rodzenków** świeżych	. .	złr. 0.62

Maść winogron. na rany celująca od 10 do 50 ct.

Winogrona w przyszłym miesiącu rozpoczęte wysyłać

Tomasz Gurowicz

Budapeszt. (5705 1-6)

L. 1228. (5684 2—3)

Obwieszczenie.

Przy tutejszym zborze izraelickim opróżnione zostało stypendyum dla izr. ucznia niższego gimnazyum, fundowane przez ś. p. Maurycego Kolischera, byłego przełożonego tegoż zboru na uczczenie pamięci syna swego Leona Kolischera, zmarłego w roku 1868 składające się z odsetek kapitału 2.000 złr w obligacyach indemnizacyjnych.

Ubiegający się o rzeczone stypendyum, które obecnie przeznaczone jest na czas uczęszczania do szkoły, począwszy od 1 września 1883 aż do ukończenia 4 klasy gimnazyalnej mają udowodnić swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru, dobry postęp w naukach i moralne prowadzenie się jakoteż swe ewentualne pokrewieństwo z fundatorem, lub też, iż byli wychowańcami lwowskiego izr. domu sierót.

Odnośne podanie należy do 20 września 1883 wnieść do Przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1883.

L. 6053. (5657 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 21890 złr. w. a listami zastawnemi, z większej sumy 22.000 złr. na hipotekę dóbr Jawornik, w powiecie myślenickim położonych, p. Ludwika Heintze (ojca) własnych, z tego towarzystwa wypożyczony z dniem 1 lipca 1882 roku jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6 miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był zł żony.

We Lwowie, dnia 31 lipca 1883.

Dobra

Dzierżawa. Pustomyty z Wolicą,

koło Lwowa, **przy stacyi kolejowej** położone, obejmujące **800 morgów pierwszorzędnej pszennej gleby** (roli, łąk i ogrodów) wszystko w jednym kompleksie, z dobremi i obszernemi budynkami, są od stycznia lub wiosny 1884 r. **na lat 12 do wydzierżawienia.** — Bliższych szczegółów zasięgnąć można u właściciela w Pustomytach. (5283 6—6)

L. 2588. (5742 1—3)

Ogłoszenie.

W dniach 5 i 6 września b. r. przypada **w Nowym-Sączu drugi główny jarmark na konie** a zarazem bydło, trzodę, owce i t. p.

Magistrat kr. miasta Nowego-Sącza dnia 20 sierpnia 1883.

Ważne

dla większych właścicieli realności.

Człowiek, mający lat 39, kupiec, poszukuje posady rezydenta większej realności — na żądanie może złożyć odpowiednią kaucyę. — Zgłoszenie się z podaniem warunków nadesłać prorzę pod adresem: **Edward Schumann**, plac Bernardyński l. 3 we Lwowie, pod lit. **O. P.** (5520 3—3)

Winogrona

dojrzałe, słodkie, duże grona po **1 złr. 85 ct.** za 5 kil. koszyk, wysyła do każdej stacyi pocztowej za pobraniem

R. Maiti w Tryście. (5482 4-12)

Do iluminacyi w czasie jubileuszu króla Sobieskiego

Świece

stearynowe prima i prawdziwe „Milly" w pakietach po 12, 8, 6, 5 i 4 na funt, — 560 gramów po **60 ct.** pakiet, za 100 pakietów tranzito **złr. 54 a. w.**

Najprzedniejsze, salonowe, arganckie

Świece królewskie

w pakietach po 6 sztuk = 500 gramów po **66 cent.** (5703 1-4)

poleca i rozsela handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Dzierżawa.

Dwa folwarki przy kolei Jarosław-Sokal, pojedyńczo lub razem, **à 400 morg.** każdy, są do wydzierżawienia na lat 12. Warunki i bliższe szczegóły zasięgnąć można od Zarządu dóbr **Oleszyce-Zapałów, w Oleszycach.** (5706)

Francuskie Sznurówki



najlepszego kroju po zł. 2·75 — 4 — 5 i 6

poleca nowo urządzony handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA we Lwowie plac Maryacki l. 6.

[4193 4—6]

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca kieszonkowe

Szklaneczki płaskie gładkie 1 sztuka 25 cent., zaś rznięte lub ozdobne 1 sztuka 40 ct., 50 ct., 60 ct. i wyżej.

Flaszeczki płaskie kieszonkowe

1 sztuka po 20 centów, 25 cent.,

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Warnera

Papier z c. k. uprzyw...

Kraków

...wietna c. k. Biblioteka Jagiellońska

KRAKÓW